



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(116)

6. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 5 lutego 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

Przewodniczący Andrzej Person:

Jeśli szanowni państwo pozwolą, to za dwie minuty rozpoczniemy obrady...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jak na razie nie mamy szczęścia. Tym razem korpus dyplomatyczny, którego ranga i znaczenie są tak ogromne, sprowadził nas z tego drugiego piętra, że tak powiem, do parteru, ale wierzę, że to nie będzie miało żadnego wpływu na naszą dyskusję. Jeszcze raz przepraszam, mając zarazem nadzieję, że ostatni już raz spotykamy się w trudnych warunkach lokalowych.

Serdecznie witam wszystkich państwa senatorów na kolejnym posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Minęła godzina 14.00, pana dyrektora Kozłowskiego również proszę o zajęcie miejsca.

W dzisiejszym porządku obrad mamy właściwie jeden punkt, za to ogromny, gigantyczny, czyli rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań państwowych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą, które zgłosiły do nas trzy największe organizacje współpracujące z Senatem i z naszą komisją.

Zatem witam bardzo gorąco i serdecznie przedstawicieli tych organizacji. Witamy pana profesora Stelmachowskiego ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” wraz z panem dyrektorem Chodkiewiczem. Witamy również przedstawicieli Fundacji „Semper Polonia” z panem prezesem Markiem Hauszyldem. Witamy także pana prezesa Wiesława Turzańskiego...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Widziałem pana prezesa dzisiaj. Czy jest pan prezes?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, jest pan prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Chciałbym zaproponować taką kolejność procedowania. Najpierw przedstawiciele Zespołu Finansów Polonijnych przedstawiają nam wnioski tych trzech dużych podmiotów, czyli fundacji i stowarzyszenia. Później oddamy głos przedstawicielom tych wielkich podmiotów i ogłosimy przerwę, która nam się przyda po pracy w tych ciężkich warunkach, a po niej już we własnym gronie będziemy dyskutowali na temat tych wniosków. Jak rozumiem, państwo przyjmują taką kolejność procedowania, za co bardzo dziękuję.

Przystępując do tej długiej debaty, chciałbym tylko powiedzieć tak trochę, jeśli można, poza protokołem, że odnosimy takie nieodparte wrażenie po dwóch i pół roku

obecności w tej komisji, że być może jest to ostatni rok tego rodzaju procedowania. Przyjrzelśmy się z bliska, zwłaszcza w ciągu ostatnich sześciu dni naszej nowej, gigantycznej zupełnie grupie migracyjnej, bo nie emigracji, dlatego że za takie sformułowanie się obrażają, w blisko milionowej grupie Polaków w Irlandii, Szkocji, Anglii, Walii, gdzie byliśmy z panem senatorem Ludwiczakiem. Po tych dziesiątkach rozmów odnoszę wrażenie, że wypracujemy na przyszły rok już nową formułę – ale proszę o spokój, bo ciężko jest pracować w takich warunkach – w której będziemy bardziej doceniali ich potrzeby albo inaczej, po prostu będziemy wychodzili z propozycjami i wtedy poprosimy naszych partnerów, żeby odpowiadali na te propozycje. Odnoszę wrażenie, że chyba powinniśmy odwrócić naszą kolejność działań. Jednym zdaniem, kwitując ten bardzo intensywny tydzień, powiem, że wróciliśmy zbudowani, generalnie mówiąc, postawą młodych ludzi i ich oceną dokonaną zarówno przez rządy Irlandii, Anglii, bo też na takim szczeblu rozmawialiśmy, jak i samorządy lokalne, a także przez tę starą Polonię. To jest bardzo ciekawe, bo sam w latach siedemdziesiątych i sześćdziesiątych wielokrotnie bywałem w Anglii, kiedy malowałem domy w dzielnicy Ealing i w innych polskich dzielnicach, i ta relacja była dużo gorsza niż dzisiaj. I myślę, że te dobre stosunki między Polonią, Kościołem i tymi naszymi młodymi rodakami, którzy tam się wykazują wspinałymi, naprawdę godnymi podziwu inicjatywami, są bardzo budujące. Ale to tak na marginesie, chociaż nie takim dużym, bo przecież jest to w tej chwili zjawisko niezwykle istotne i będzie na pewno tematem wielu naszych obrad.

Bardzo proszę przedstawiciela Zespołu Finansów Polonijnych... Nie wiem, czy pan dyrektor Kozłowski rozpocznie, czy pan minister...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Ministrze, bardzo proszę o prezentację.

**Zastępca Dyrektora Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Romuald Łanczkowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie i Panowie Senatorowie! Dostojni Goście! Szanowni Państwo!

W imieniu Biura Polonijnego mam przyjemność przybliżyć państwu nieco informacje na temat trzech organizacji, których wnioski rozpatrywał Zespół Finansów Polonijnych, to jest Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacji „Semper Polonia”.

Jeśli chodzi o sprawy związane z budżetem, to przypomnę tylko króciuteńko, że budżet na rok 2008 jest na tym samym poziomie, na jakim był budżet w roku ubiegłym. I tak w ubiegłym roku dysponowaliśmy kwotą na zadania programowe, bo o nich będziemy w tej chwili mówili, w wysokości 60 milionów zł, natomiast w roku bieżącym dysponujemy kwotą w wysokości 63 milionów zł, co oznacza, że mamy kwotę większą o 5% na zadania programowe, podkreślam: większą o 5%. To jest ważna sprawa, z którą będziemy musieli się potykać za chwilę. Oznacza to jednocześnie, że przy tym samym budżecie mamy 12 milionów zł na zadania inwestycyjne, a więc 80% tego, czym dysponowaliśmy w roku ubiegłym.

Jeżeli chodzi o wnioski, to państwo sobie przypominacie, bo przybliżaliśmy te informacje, że wpłynęło ich dwieście czternaście na kwotę 125 milionów zł. Z tego sto siedemdziesiąt osiem wniosków dotyczy zadań o charakterze programowym, a trzy-

dzieści sześć wniosków dotyczy zadań o charakterze inwestycyjnym. Analizowaliśmy już wcześniej kilka wniosków, dokładnie dwanaście z nich. Dzisiaj będziemy analizowali wnioski trzech największych organizacji, co oznacza, że blisko sto pięćdziesiąt wniosków w dalszym ciągu będzie czekało na naszą analizę.

Jeśli chodzi o wnioski programowe, to złożyły je dziewięćdziesiąt dwie organizacje na ogólną kwotę 107 milionów 204 tysięcy zł. Oznacza to, że mamy zapotrzebowanie na kwotę o ponad 70% wyższą od tej, jaką dysponujemy w budżecie.

Trzy organizacje, o których będziemy mówili za chwilę, czyli Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacja „Semper Polonia”, w złożonych przez siebie wnioskach wnoszą o przyznanie im łącznie 69 milionów 982 tysięcy 637 zł...

(Przewodniczący Andrzej Person: Proszę o spokój. Dziękuję bardzo.)

...co stanowi 111,8% kwoty przewidzianej w ustawie budżetowej. Innymi słowy, gdybyśmy nawet chcieli przyznać dotacje na wszystkie zadania, o jakie organizacje wnoszą w składanych przez siebie wnioskach, to i tak zabrakłoby nam na to środków w budżecie. A na rozpatrzenie czeka jeszcze, tak jak powiedziałem przed chwilą, około stu pięćdziesięciu wniosków.

Proszę państwa, spójrzmy teraz na tę siatkę, którą państwu prezentujemy. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jest organizacją wykonującą najwięcej zadań na obszarze całego świata. Realizuje, tak jak i inne organizacje, zadania związane z pomocą charytatywną w szesnastu obszarach przez nas wyróżnionych, przy czym piętnaście z nich to są obszary geograficzne, obszar szesnasty zaś to są zadania, które dotyczą programów realizowanych dla wszystkich części kuli ziemskiej. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wykonuje również zadania związane z promocją spraw polonijnych. W tym miejscu, gdzie są zaznaczone zera, oznacza, że nie realizuje zadań w tych obszarach. Wykonuje zadania związane z promowaniem kultury polskiej i ochranianiem dziedzictwa narodowego poza granicami, wspieraniem organizacji polonijnych i polskich za granicą oraz wspieraniem rozwoju polonijnej oświaty i nauki.

Gdybyśmy chcieli zsumować wszystkie kwoty, o jakie wnosi Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, w tej prezentowanej państwu siatce, to zebrałaby się całkowita suma wynosząca ponad 37 milionów zł. Przy czym chciałbym powiedzieć, że w tych wnioskach, które będziemy teraz rozpatrywali, nie ma jednej części wniosku. Chodzi o pozycję dotyczącą internetowej szkoły języka polskiego opiekującej na kwotę w wysokości 2 milionów 367 tysięcy 531 zł. Została ona przez Zespół Finansów Polonijnych wyłączona do odrębnej analizy. Jak państwo widzicie, mamy zatem trzydzieści siedem wniosków Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” opiekujących na całkowitą kwotę 37 milionów 134 tysięcy 593 zł.

W poszczególnych częściach, tak jak widać to na dole, mamy, że 1 milion 925 tysięcy z groszami ma być przeznaczony na pomoc charytatywną, 1 milion 664 tysiące zł – na promocję spraw polonijnych, 5 milionów 684 tysiące zł – na promowanie kultury polskiej i ochranianie dziedzictwa narodowego poza granicami, 12 milionów zł – na wspieranie organizacji polonijnych i polskich za granicą oraz ponad 15 milionów zł – na wspieranie rozwoju polonijnej oświaty i nauki.

Jeśli chodzi o Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, to planuje ona realizację zadań, jak widać na podstawie tej siatki, w tej części, co zresztą wynika z jej statutu, bo celem fundacji jest niesienie pomocy oraz wspieranie Polonii i Polaków za-

mieszkujących w krajach byłego Związku Radzieckiego, byłego bloku komunistycznego w Europie Środkowej i Wschodniej. A zatem Stany Zjednoczone, Europa Zachodnia, Niemcy, Francja itd. są wyłączone na mocy statutu z kręgu zainteresowań Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” realizuje wszystkie zadania, jakie zostały tu wypisane, czyli pomoc charytatywną, promocję spraw polonijnych, promowanie kultury polskiej i ochranianie dziedzictwa narodowego poza granicami, wspieranie organizacji polonijnych i polskich za granicą oraz wspieranie rozwoju polonijnej oświaty i nauki. Jak widać na podstawie tych poszczególnych kolumn, wnosi o przyznanie dotacji na te wszystkie zadania i tak na: pomoc charytatywną – o 1 milion 654 tysiące zł, promocję spraw polonijnych – o 7 milionów 696 tysięcy zł, promowanie kultury polskiej i ochranianie dziedzictwa narodowego poza granicami – o 6 milionów 288 tysięcy zł, wspieranie organizacji polonijnych i polskich za granicą – o 5 milionów 357 tysięcy zł, oczywiście nie podaję państwu tych końcówek, żeby nie robić niepotrzebnego szumu informacyjnego, i wspieranie rozwoju polonijnej oświaty i nauki – o 4 miliony 227 tysięcy zł. Summa summarum, organizacja wnosi o przyznanie jej na te cele 25 milionów 204 tysięcy 130 zł.

Trzecia z organizacji, którą będziemy się dzisiaj zajmowali, to Fundacja „Semper Polonia”. Nie realizuje ona dwóch zadań: pomocy charytatywnej i promocji spraw polonijnych, natomiast zajmuje się trzema pozostałymi zadaniami: promowaniem kultury polskiej i ochranianiem dziedzictwa narodowego poza granicami, wspieraniem organizacji polonijnych i polskich za granicą oraz wspieraniem rozwoju polonijnej oświaty i nauki. Uczciwie mówiąc, to ostatnie zadanie: wspieranie rozwoju polonijnej oświaty i nauki, jest domeną fundacji. I tak Fundacja „Semper Polonia” wnosi o przyznanie na ten cel dotacji w wysokości 7 milionów 65 tysięcy 499 zł, a w tych pozostałych: o 225 tysięcy 501 zł na promowanie kultury polskiej i ochranianie dziedzictwa narodowego poza granicami i 326 tysięcy zł na wspieranie organizacji polonijnych i polskich za granicą.

Chciałbym powiedzieć, że z wniosku Fundacji „Semper Polonia” została wyłączona, podobnie jak w przypadku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, pozycja dotycząca internetowej szkoły języka polskiego, opiewająca na kwotę 6 milionów 572 tysięcy zł. A zatem ogólna kwota, o jaką wnosi Fundacja „Semper Polonia”, to kwota sięgająca 14 milionów zł, a nawet lekko ją przekraczająca. Przy czym, jak powiedziałem, sprawą internetowej szkoły języka polskiego zajmiemy się na osobnym posiedzeniu Zespołu Finansów Polonijnych w innym terminie.

Gdy spojrzymy na oczekiwane ze strony poszczególnych podmiotów kwoty dotacji, zauważymy, że w tym obszarze szesnastym przez nas wyróżnionym, czyli na realizację zadań dla wszystkich regionów świata, organizacje wnoszą o największe kwoty.

Następny obszar, którego dotyczy wiele wniosków, to Ukraina i Mołdawia, a także nowe kraje Unii Europejskiej, czyli Łotwa, Estonia, Czechy, Słowacja, Słowenia, Węgry, bez Litwy. Ale jak widać, Litwa również jest w obszarze zainteresowań organizacji i wnioski na zadania związane z tym obszarem stanowią dosyć pokaźną kwotę.

Jeśli chodzi o oczekiwania kwotowe największych beneficjentów na dotacje powiązane z poszczególnymi zadaniami – jak już mówiłem, tych zadań jest pięć – naj-

większe dotyczą wspierania rozwoju polonijnej oświaty i nauki i one wpisują się, prośbę państwa, w priorytety i kierunki, które zostały przyjęte przez Prezydium Senatu jesienią ubiegłego roku. Oświata jest jednym z tych priorytetów.

Następna duża grupa zadań to są wnioski związane z wspieraniem organizacji polonijnych i polskich za granicą i wszystkie organizacje składają dużo tego typu wniosków.

Kolejna grupa zadań pod względem wielkości sumarycznych to promowanie kultury polskiej i ochranianie dziedzictwa narodowego poza granicami, promocja spraw polonijnych i pomoc charytatywna udzielana środowiskom polskim i polonijnym za granicą. Tak jak już powiedziałem, oczekiwania są znacznie wyższe niż budżet, jakim dysponujemy.

W tym momencie pozwolę sobie przekazać głos panu dyrektorowi i przejdziemy do następnej kwestii, a więc już do omawiania spraw szczegółowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zanim przejdę do omówienia poszczególnych obszarów i wniosków ich dotyczących, chciałbym powiedzieć jeszcze kilka słów na temat metodologii pracy Zespołu Finansów Polonijnych w tej sprawie, bo to jest w moim przekonaniu niezwykle istotna informacja.

Jak wynikało z prezentacji przedstawionej przez pana ministra, Zespół Finansów Polonijnych stanął, zresztą jak zwykle, przed poważnym dylematem. Oceniając zakres merytoryczny wniosków trzech największych jednostek, które, przypominam, zagospodarowują rok rocznie około 80% budżetu Kancelarii Senatu przeznaczonego na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, można zauważyć, że po dzisiejszym posiedzeniu komisji i po posiedzeniu Prezydium Senatu w dniu 19 lutego zapadną decyzje w stosunku do 80% budżetu Kancelarii Senatu przewidzianego na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Dlatego też chciałbym poinformować państwa senatorów, że posiedzenie Zespołu Finansów Polonijnych trwało trzy dni od godziny 8.00 do godziny 21.00. Przez te trzy dni Zespół Finansów Polonijnych przejrzał bardzo dokładnie wszystkie złożone wnioski przez wszystkich trzech największych wnioskodawców i przyjął trzy kryteria, którymi kierował się przy ich rozpatrywaniu.

Pierwsze kryterium to oczywiście zawartość merytoryczna czy zawartość programowa wniosku, a w szczególności programu i pozycji w tym programie odnoszących się do konkretnego środowiska polskiego i polonijnego na świecie oraz odnoszących się do konkretnych przedsięwzięć. Oczywiście te przedsięwzięcia były pogrupowane, jak już powiedział pan minister, w pewne programy. Część z tych programów jest realizowana przez wszystkich trzech wnioskodawców, a część z nich realizuje tylko jeden wnioskodawca, który działa na całym świecie.

Drugim niezwykle istotnym kryterium, które pomagało nam pracować, a które ma zasadnicze znaczenie, jest kryterium poziomu uruchomienia środków na dane zadania w roku 2007. Jeżeli bowiem przyjmujemy, że decyzja Prezydium Senatu w zeszłym roku miała charakter racjonalny i że w dużej mierze pewne programy, a mówiąc precyzyjniej, duża ich część to są programy, które są kontynuacją działań z lat poprzednich; to są programy, które mają charakter ciągły już od wielu, wielu lat; to są programy, które pozwalają tym środowiskom funkcjonować i zapewniają podstawowe potrzeby środowisk polskich i polonijnych na świecie, to niewątpliwie elementem istotnym był poziom realizacji wydatków na te programy w poszczególnych środowiskach w roku 2007. Mimo że zarówno Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, jak i Fundacja „Semper Polonia” i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” dopiero kilka dni temu złożyły sprawozdania z realizacji zadań w roku 2007, to Zespół Finansów Polonijnych, korzystając z danych Biura Polonijnego i Biura Finansowego w Kancelarii Senatu, posiadał dane o wysokości realizacji tych zadań i programów w roku 2007.

I wreszcie trzecie kryterium, które kto wie, czy nie odgrywa największego znaczenia spośród tych do tej pory przeze mnie wymienionych, a o którym wspominał również pan minister, to kryterium pięcioprocentowego wzrostu środków w budżecie Senatu na rok 2008, jeśli chodzi o zadania w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Jak państwo senatorowie doskonale się orientują, budżet na realizację tych zadań w roku 2008 nie wzrósł ani o złotówkę. Ale w wyniku decyzji Prezydium Senatu, konsultowanej również z komisją, postanowiono zmniejszyć o 3 miliony zł środki na realizację zadań o charakterze inwestycyjnym, w tym zakup środków trwałych, a co za tym idzie zwiększyć pulę środków na zadania o charakterze programowym o 3 miliony zł. Z prostego wyliczenia więc wynika, że na zadania o charakterze inwestycyjnym Senat postanowił przeznaczyć w tym roku 12 milionów zł, natomiast na zadania o charakterze programowym 63 miliony zł, co stanowi pięcioprocentowy wzrost środków w stosunku do roku ubiegłego.

Kierując się tymi trzema kryteriami, Zespół Finansów Polonijnych opiniował wysokość środków na poszczególne zadania tak, aby z jednej strony wziąć pod uwagę ich zakres merytoryczny i programową doniosłość, a z drugiej strony przyjąć jako podstawę procedowania wysokość przyznanych środków na realizację tych zadań w roku 2007 oraz odpowiadając na często bardzo zwiększone potrzeby, które sygnalizowali wnioskodawcy, często o kilkaset procent. W jednym z przypadków, którego nie chciałbym konkretnie wskazywać, był to wzrost o ponad 1000%. W związku z tym, kierując się zakresem i tymi zwiększonymi potrzebami środowisk polonijnych, staraliśmy się również uwzględnić w swojej opinii pewien niewielki wzrost środków w stosunku do roku ubiegłego. Nie zawsze udało się nam utrzymać reżim pięcioprocentowy. Czasem było to 10%, czasem nawet więcej.

Zanim przystąpię do konkretnego prezentowania wyników prac Zespołu Finansów Polonijnych, jeszcze jedna uwaga. Proszę państwa, ocena tych wniosków i procedowanie nad nimi było również oparte na pewnych kryteriach pozamerytorycznych. Mianowicie jest część programów, które mają charakter ciągły, w sposób zupełnie podstawowy pozwalające środowiskom polonijnym funkcjonować przez cały rok. Przykładem takiego programu jest program „Wspieranie organizacji polonijnych i polskich na całym świecie” realizowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Jest to program, dzięki któremu te organizacje są zasilane finansowo i dzięki któremu mogą

funkcjonować. Bez niego te organizacje nie byłyby w stanie fizycznie i ekonomicznie funkcjonować. Ale oczywiście, jak zresztą co roku, jest problem zderzenia potrzeb środowisk polonijnych czy raczej wyobrażeń środowisk polonijnych na temat kierunków ich rozwoju z możliwościami darczyńcy, to znaczy Senatu, czyli w konsekwencji polskiego podatnika. W Zespole Finansów Polonijnych doskonale rozumiemy, że większość z tych programów ma bardzo ważne znaczenie i nic im nie można zarzucić pod względem merytorycznym. Ale niestety, w zderzeniu z pięcioprocentowym wzrostem budżetowym nie jesteśmy w stanie realizować zwiększonych propozycji czy oczekiwań środowisk polonijnych rządu od kilkudziesięciu do kilkuset procent. I dlatego Zespół Finansów Polonijnych, podejmując decyzje i opiniując pewne poszczególne programy czy przedsięwzięcia, nie kierował się ich oceną pod względem wartości merytorycznej, bo oczywiście na pewno pięknie byłoby zorganizować kolejny festiwal czy przegląd czy poszerzyć ofertę dla dzieci czy młodzieży, na przykład wypoczynku letniego, na pewno dobrze byłoby pomóc temu czy innemu środowisku, budując mu Dom Polski, remontując siedzibę czy kupując środki trwałe w postaci sprzętu elektronicznego czy audiowizualnego, ale niestety, możliwości budżetu Senatu, który w imieniu polskiego podatnika gospodaruje tymi środkami, są ograniczone. Stąd też Zespół Finansów Polonijnych był zmuszony zastosować pewne oszczędności w stosunku do tych przedsięwzięć.

I ostatnia pozycja, na którą chciałbym zwrócić państwa uwagę, to kwestia rezygnacji z pewnych zadań, czyli zmniejszenie dotacji do zera, mimo że być może są to zadania o doniosłym charakterze i merytorycznie bardzo cenne. Zespół Finansów Polonijnych zmuszony był jednak zaopiniować te propozycje negatywnie, aby można było je niejako odłożyć w czasie i przyjąć do realizacji w latach następnych. Mam tu na myśli wiele publikacji, nowe przedsięwzięcia, które być może rzeczywiście mogłyby się znaleźć w katalogu przedsięwzięć skierowanych do Polaków i Polonii za granicą, ale niestety, z braku środków nie można podjąć tych nowych inicjatyw.

I na koniec chciałbym państwa senatorów poinformować, że gdyby przyjąć wprost, do czego absolutnie nie namawiam, propozycję Zespołu Finansów Polonijnych i gdyby komisja zechciała podzielić w przeważającej przynajmniej mierze jego stanowisko, to do rozpatrzenia na następnych posiedzeniach pozostanie określona liczba wniosków opiewająca na kwotę 28 milionów 338 tysięcy 655 zł. A więc te 23 miliony 338 tysięcy 655 zł to są te wnioski, oprócz tych trzech, które oczekują w roku 2008 na rozpatrzenie przez organy Senatu. Pomijam już kwestię, że te wnioski jeszcze do nas płyną, bo wiele jednostek składa je po terminie, tłumacząc się różnymi okolicznościami, które często zasługują na uwzględnienie. Gdyście państwo senatorowie przyjęli propozycję Zespołu Finansów Polonijnych, to do dyspozycji Prezydium Senatu, a co za tym idzie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą i Zespołu Finansów Polonijnych pozostałaby kwota 14 milionów 2 tysięcy 980 zł. Innymi słowy, gdybyście państwo senatorowie przyjęli w całej rozciągłości propozycję Zespołu Finansów Polonijnych, to na rozpatrzenie pozostałych wniosków pozostaje dokładnie 50% oczekiwanej kwoty. A więc mamy wniosków na ponad 28 milionów 300 tysięcy zł, a do dyspozycji Senatu 14 milionów 2 tysiące 980 zł. Czyli można powiedzieć, że albo co drugi wniosek musiałby być odrzucony, albo wszystkie wnioski będą zrealizowane w 50%. Stąd też, kierując się również tym kryterium, że oprócz tych trzech dużych wniosków, które dzisiaj będziemy rozpatrywać, na rozpatrzenie oczekuje jesz-

cze ponad dwieście wniosków na kwotę 28 milionów 330 tysięcy zł. Każdy ruch dzisiaj, w górę czy w dół, powoduje automatycznie wpływ na tę sytuację.

Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący! Pozwolę sobie teraz przedstawić efekty pracy Zespołu Finansów Polonijnych w odniesieniu do wszystkich trzech jednostek po kolei w rozbiciu na poszczególne obszary geograficzne i programy. Poinformuję, jaka była wysokość dotacji, o którą wnosiła dana jednostka, jaką Zespół Finansów Polonijnych podjął decyzję co do jej zmniejszenia i co do jakiej de facto kwoty Zespół Finansów Polonijnych wydał pozytywną opinię. Jeśli później, w drugiej części obrad, będą pytania szczegółowe, to oczywiście Biuro Polonijne, na czele z panem ministrem, będzie gotowe odpowiadać na wszystkie czy prawie wszystkie państwa pytania.

Proszę pozwolić zatem, że zacznę przedstawienie informacji od przytoczenia danych ogólnych.

I tak Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło wnioski w rozbiciu na dwa ich rodzaje. Pierwszy dotyczył zakupu środków trwałych dla organizacji polonijnych i polskich za granicą. W tym miejscu chciałbym poinformować państwa senatorów, że ta pozycja nie jest realizowana z budżetu przeznaczanego na zadania o charakterze programowym, tylko z tej części budżetu, z której środki są przeznaczone na zadania o charakterze inwestycyjnym. I Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” we wniosku skierowanym do Wysokiego Senatu wnosi o przyznanie dotacji na zakup środków trwałych w wysokości 15 tysięcy 401 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje nie dokonywać zmniejszenia tej kwoty i tym samym wydaje pozytywną opinię co do przyznania im 15 tysięcy 401 zł.

(*Głosy z sali: Milionów.*)

Nie, 15 tysięcy 401 zł.

(*Głos z sali: 15 tysięcy 401 zł.*)

15 tysięcy 401 zł na zakup środków trwałych, a więc różnego rodzaju urządzeń i sprzętu, którego wartość jednostkowa przekracza 3 tysiące 500 zł.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło wniosek programowy na pomoc Polonii i Polakom za granicą, w którym wnosiło o przyznanie kwoty 39 milionów 486 tysięcy 723 zł. Zespół Finansów Polonijnych zaproponował zmniejszenie tej dotacji o 10 milionów 575 tysięcy 262 zł i zaopiniował pozytywnie przyznanie stowarzyszeniu 28 milionów 911 tysięcy 461 zł. I w tym miejscu chciałbym się podzielić jedną uwagą. Otóż w podanej przeze mnie kwocie mieści się również kilka przedsięwzięć, na czele z internetową szkołą języka polskiego, które wprawdzie zostały na tym posiedzeniu Zespołu Finansów Polonijnych zaopiniowane negatywnie, ale z zastrzeżeniem, że zostaną one wyłączone z wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” złożonego w terminie do 30 listopada i staną się przedmiotem osobnych wniosków, które będą rozpatrywane na odrębnym posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, a także przez Prezydium Senatu i Zespół Finansów Polonijnych. Mam tu na myśli nie tylko internetową szkołę języka polskiego, lecz również na przykład przedsięwzięcia związane z Kongresem Kultury Polskiej za Granicą.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wystąpiło do pana marszałka Borusewicza o to, aby rok 2008 ogłosić Rokiem Kultury Polskiej za Granicą. Część przedsięwzięć czy planów z tym związanych znajdowało się również w tym wniosku, ale Zespół Finansów Polonijnych postanowił do czasu, do kiedy Senat nie podejmie decyzji w sprawie, czy ten rok będzie tym rokiem kultury czy nie, wykluczyć te zadania z tego

wniosku. Mogą one wrócić powtórnie w osobnym wniosku jako już konkretne programy związane z konkretnym przedsięwzięciem. I takich przedsięwzięć jest kilka.

Dla porównania chciałbym państwa senatorów powiadomić, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w roku 2007 wносиło o przyznanie dotacji w wysokości 39 milionów 452 tysięcy zł, a przyznana dotacja Prezydium Senatu była na poziomie 30 milionów 384 tysięcy 571 zł, a więc ta różnica była niewielka. Myślę, że w sytuacji, gdy pewne przedsięwzięcia będą jeszcze raz przedmiotem rozpatrywania przez Senat, jesteśmy w stanie mówić o wysokości przyznanych dotacji na poziomie roku ubiegłego.

Jeśli państwo pozwolą, przejdę teraz do przedstawienia już bardziej szczegółowych informacji na temat wniosków Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, tak jak zresztą pozostałe dwie jednostki, złożyło wnioski według pewnego schematu, który opiera się na szesnastu obszarach geograficznych i czterech programach.

I tak pierwszym obszarem geograficznym są Stany Zjednoczone i Kanada –króciutko tylko będę podawał – i jeśli chodzi o wspieranie rozwoju polonijnej oświaty i nauki w tym obszarze, to dotacja, o jaką wnoszono...

(Zastępca Dyrektora Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Pozwolę sobie zwrócić uwagę państwa senatorów, że będę pokazywał to, o czym w tej chwili mówi pan dyrektor, na ekranie. Te informacje o charakterze ogólnym, bo już tych bardziej szczegółowych nie.)

Jeśli chodzi o te cztery programy, to dotacja, o jaką wnoszono, była na poziomie 294 tysięcy 363 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje ją zmniejszyć o 33 tysiące 822 zł, a zatem zaopiniowano pozytywnie przyznanie Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” na ten obszar 260 tysięcy 541 zł.

Drugi obszar to Republika Południowej Afryki, Australia, Nowa Zelandia i Japonia. Dotacja, o jaką wnoszono, wynosiła 173 tysiące 958 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 7 tysięcy 892 zł, co w konsekwencji daje 166 tysięcy 66 zł i taką kwotę opiniujemy pozytywnie.

W przypadku krajów Ameryki Łacińskiej Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wnosi w trzech programach dla odmiany o przyznanie dotacji w wysokości 506 tysięcy 418 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 50 tysięcy zł i w konsekwencji opiniuje pozytywnie wniosek opiewający na kwotę 456 tysięcy 418 zł.

Czwarty obszar to kraje arabskie. W tym przypadku wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 78 tysięcy 919 zł. Zespół Finansów Polonijnych wyraża pozytywną opinię co do całości tej kwoty, czyli 78 tysięcy 919 zł.

Kolejny obszar to Niemcy i Francja. W tym przypadku wnioskodawca zgłasza zapotrzebowanie na kwotę w wysokości 1 miliona 877 tysięcy 395 zł. Zespół Finansów Polonijnych po analizie tego wniosku proponuje jej zmniejszenie o 334 tysiące 274 zł, co w konsekwencji daje pozytywną opinię w stosunku do 1 miliona 543 tysięcy 121 zł.

Następny obszar to Europa Zachodnia, bez Niemiec i Francji i bez nowych krajów Unii Europejskiej, czyli kraje tak zwanej starej Europy. W tym przypadku wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 2 milionów 502 tysięcy 374 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 304 tysiące 389 zł, co daje w konsekwencji 2 miliony 197 tysięcy 985 zł.

Kolejny obszar to Litwa jako wyodrębniony obszar geograficzny i programowy. Wnioskodawca w tym przypadku wnosi o przyznanie 4 milionów 181 tysięcy 605 zł. Zespół

Finansów Polonijnych proponuje zmniejszenie tej dotacji o 1 milion 46 tysięcy 511 zł, co w konsekwencji daje pozytywną opinię w stosunku do 3 milionów 135 tysięcy 94 zł.

Następny obszar to Unia Europejska, a dokładnie nowe kraje Unii Europejskiej. Wnioskodawca wnosi o kwotę w wysokości 1 miliona 254 tysięcy 874 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 185 tysięcy 938 zł, co daje w konsekwencji pozytywną opinię w stosunku do 1 miliona 68 tysięcy 936 zł.

Rumunia i Bułgaria to kolejny obszar, którym zajmował się Zespół Finansów Polonijnych. Wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 267 tysięcy 391 zł, my zaś proponujemy jej zmniejszenie o 76 tysięcy 242 zł. Proponowana wysokość dotacji zatem to 191 tysięcy 149 zł.

Bałkany bez krajów Unii Europejskiej to obszar, na który wnioskodawca wnosi o przyznanie 177 tysięcy 678 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje nie zmniejszać wysokości tej dotacji i pozytywnie opiniuje ją w całości.

Kolejny obszar, jedenasty, to Ukraina i Mołdawia. W tym przypadku Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wnosi o najwyższe środki, jeżeli chodzi o obszary geograficzne. Wniosek opiewa na kwotę 5 milionów 351 tysięcy 634 zł. Zespół Finansów Polonijnych po analizie tego wniosku proponuje zmniejszenie tej kwoty o 1 milion 530 tysięcy 462 zł, co w konsekwencji powoduje pozytywną opinię w stosunku do kwoty 3 miliony 821 tysięcy 172 zł.

Białoruś to kolejny obszar, który był przedmiotem rozpatrywania przez Zespół Finansów Polonijnych. Wnioskodawca wnosi o przyznanie kwoty w wysokości 5 milionów 446 tysięcy 266 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 1 milion 194 tysiące 747 zł, co w konsekwencji powoduje pozytywną opinię w stosunku do 4 milionów 251 tysięcy 519 zł.

Jeśli chodzi o Rosję, wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 1 miliona 789 tysięcy 310 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej obniżenie o 253 tysiące 908 zł i w związku z tym przyznanie dotacji w wysokości 1 miliona 535 tysięcy 402 zł.

Kraje Kaukazu to obszar, w stosunku do którego wnioskodawca wnosi o przyznanie 241 tysięcy 264 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje ograniczenie tej dotacji o 6 tysięcy 764 zł, co powoduje wydanie pozytywnej opinii w stosunku do 234 tysięcy 500 zł.

I wreszcie...

(*Głos z sali: Kazachstan.*)

Nie mam tego. Gdzie ja to mam?

I wreszcie kraje Kaukazu. Nie Kaukazu. Kazachstan i kraje Azji Południowo-Wschodniej.

(*Głos z sali: I Azji Centralnej.*)

I Azji Centralnej, tak...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie mam tego w protokole...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

W tym przypadku sytuacja wygląda w ten sposób, że wnioskodawca wnosi o przyznanie kwoty w wysokości 591 tysięcy 895 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej ograniczenie o 113 tysięcy 276 zł, co w konsekwencji powoduje pozytywne zaopiniowanie dotacji w wysokości 478 tysięcy 619 zł.

I wreszcie ostatni obszar uwzględniony we wnioskach Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, który wymaga komentarza, to, Szanowni Państwo, „Imprezy i przedsięwzięcia dla całego świata”. Otóż w tym obszarze są pewne działania o charakterze programowym, które mają swoje miejsce realizacji w Polsce i są przeznaczone dla przedstawicieli Polonii i Polaków za granicą z różnych państw. To powoduje, że nie jesteśmy w stanie przypisać konkretnej kwoty określonej pomocy dla danego państwa. Jeżeli bowiem przedsięwzięcie, konferencja czy spotkanie organizowane jest dla przedstawicieli pięciu, sześciu czy siedmiu środowisk w Polsce dla ludzi z całego świata czy Europy Wschodniej, to trudno arytmetycznie dzielić koszty tego przedsięwzięcia przez liczbę uczestników. Jeżeli wypoczynek ma dotyczyć dzieci i młodzieży, na którym razem będą wypoczywały dzieci z Ukrainy, Litwy, Białorusi, Francji i Niemiec, i to przedsięwzięcie będzie kosztowało 100 tysięcy zł, to trudno mówić, że każde z tych krajów otrzyma pomoc w wysokości 20 tysięcy zł, bo to jest nieprawda. Stąd też wszystkie trzy jednostki wyodrębniły taki szesnasty obszar „Imprezy i przedsięwzięcia dla całego świata” i tu mieszczą się wszystkie te przedsięwzięcia, które mają swoich adresatów w wielu środowiskach pochodzących z wielu państw.

I tak Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wnosi o sfinansowanie imprez i przedsięwzięć dla całego świata na kwotę 14 milionów 751 tysięcy 379 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje ograniczyć tę dotację o 5 milionów 437 tysięcy 37 zł. Od razu powiem, że tu mieści się i internetowa szkoła języka polskiego, i przedsięwzięcia związane z Rokiem Kultury Polskiej za Granicą, i wszystkie inne przedsięwzięcia, których miejsce realizacji jest w Polsce. W związku z tym Zespół Finansów Polonijnych opiniuje pozytywnie kwotę 9 milionów 314 tysięcy 342 zł. W ten sposób Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” otrzymałoby dotację na poziomie 28 milionów 911 tysięcy 461 zł.

Teraz przejdę do omówienia wniosków Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która jest drugim co do wielkości, jeśli chodzi o zagospodarowanie środków, beneficjentem pomocy Senatu dla środowisk polskich i polonijnych. Chciałbym poinformować państwa senatorów, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” złożyła trzy wnioski i w tym miejscu należy się pewne wyjaśnienie państwu senatorom. Otóż to rozbieżność na trzy wnioski wynika między innymi z faktu, że idea, która legła u podstaw powołania wiele lat temu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, mówiła o tym, że fundacja ma zajmować się przede wszystkim czy w szczególności mediami polonijnymi, oczywiście na Wschodzie, bo, jak sama nazwa wskazuje, działa na Wschodzie. I stąd Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” złożyła trzy wnioski.

Pierwszy wniosek „Media polskie na Wschodzie” dotyczy wszystkich przedsięwzięć związanych z szeroko pojętymi mediami, podkreślam: szeroko pojętymi mediami. To nie są tylko redakcje czasopism, radia i telewizji, lecz również strony internetowe i opłaty co do drobnej działalności w zakresie mediów elektronicznych. Ten wniosek opiewał na 7 milionów 116 tysięcy 900 zł. Zespół Finansów Polonijnych postanowił zmniejszyć tę dotację o 1 milion 661 tysięcy 200 zł i przyznać w konsekwencji dotację w wysokości 5 milionów 455 tysięcy 700 zł.

Drugi wniosek dotyczy środków trwałych, a więc Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, tak jak i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, wyodrębniła w osobnym wniosku zakup środków trwałych, których cena jednostkowa wynosi powyżej 3 tysięcy 500 zł, i złożyła wniosek o przyznanie dotacji na ten cel w wysokości 1 miliona

507 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych po rozpatrzeniu tego wniosku proponuje zmniejszenie tej dotacji o 646 tysięcy 200 zł, co w konsekwencji daje dotację w wysokości 860 tysięcy 800 zł.

I w końcu ten zasadniczy, merytoryczny wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, który nazywa się „Pomoc Polakom na Wschodzie” i nie obejmuje, jak się państwo domyślają, wszystkich obszarów geograficznych, lecz tylko te, które w umowny sposób nazywamy Wschodem. Pozwolą państwo, że nie będę teraz na tym etapie ich wymieniał. Ten wniosek opiewał na kwotę w wysokości 16 milionów 580 tysięcy 230 zł. Zespół Finansów Polonijnych po wnikliwej analizie tego wniosku proponuje zmniejszyć tę dotację o 7 milionów 896 tysięcy 975 zł, co w konsekwencji daje 8 milionów 683 tysiące 255 zł.

I teraz, proszę państwa, jeśli chodzi o Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, to tylko niektóre obszary geograficzne są w kręgu jej zainteresowań, więc poinformuję króciutko państwa senatorów, o jakie z nich chodzi.

Na początek wniosek medialny, a więc „Media Polskie na Wschodzie”.

Jeśli chodzi o obszar siódmy, czyli Litwę, to wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji na to zadanie w wysokości 363 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszyć ją o 232 tysiące 400 zł, co w konsekwencji daje 130 tysięcy 600 zł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O, przepraszam. Nie, to ja nie czytam tego, co powinienem. Przepraszam, media, już mam.

Wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 2 milionów 550 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 652 tysiące zł, co w konsekwencji daje 1 milion 898 tysięcy zł.

Jeżeli chodzi o nowe kraje Unii Europejskiej, to wniosek medialny Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” opiewa na kwotę 797 tysięcy 500 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszenie tej dotacji o 204 tysiące 200 zł, co daje w konsekwencji 593 tysiące 300 zł.

Kolejny obszar to Rumunia i Bułgaria i we wniosku dotyczącym tego obszaru wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 47 tysięcy 200 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 8 tysięcy zł, co w konsekwencji daje 39 tysięcy 200 zł.

Kolejny obszar to Bałkany bez krajów Unii Europejskiej. Wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 55 tysięcy 200 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje nie zmniejszać tej kwoty, a więc pozytywnie opiniuje przyznanie 55 tysięcy 200 zł.

Następny obszar to Ukraina i Mołdawia. W tym przypadku wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 2 milionów 100 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszenie tej dotacji o 374 tysiące zł, co w konsekwencji daje 1 milion 726 tysięcy zł i taka też kwota została przez nas zaopiniowana pozytywnie.

W przypadku Rosji wniosek medialny opiewa na kwotę w wysokości 503 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszyć ją o 150 tysięcy zł, co w konsekwencji daje kwotę w wysokości 353 tysięcy zł.

Jeśli chodzi o środki trwałe, to sytuacja wygląda w ten sposób, że wnioskodawca, czyli Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, wnosi o przyznanie dotacji na zakup środków trwałych dla środowisk polskich na Litwie w wysokości 363 tysięcy zł.

Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszenie tej dotacji o 232 tysiące 400 zł, co w konsekwencji daje 130 tysięcy 600 zł.

W przypadku nowych krajów Unii Europejskiej wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji na zakup środków trwałych w wysokości 175 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 44 tysiące 500 zł, co daje w konsekwencji 130 tysięcy 500 zł.

W stosunku do Rumunii i Bułgarii wnioskodawca wnosi o kwotę w wysokości 50 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 14 tysięcy zł, co daje 36 tysięcy zł.

Jeżeli chodzi o kraje Kaukazu, to wnioskodawca wnosi o przyznanie kwoty w wysokości 25 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej nie zmniejszać, a zatem pozytywnie opiniuje przyznanie dotacji w wysokości 25 tysięcy zł.

I w końcu Kazachstan i pozostałe kraje Azji Centralnej i Południowo-Wschodniej. W tym przypadku wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 25 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszenie tej dotacji o 10 tysięcy zł, co w konsekwencji daje 15 tysięcy zł.

I wreszcie tak zwany wniosek programowy, a więc ten trzeci, jeśli chodzi o Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

I tak, jeśli chodzi o Litwę, wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 3 milionów 750 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszyć ją o 1 milion 668 tysięcy 655 zł, a zatem pozytywnie opiniuje przyznanie dotacji w wysokości 2 milionów 81 tysięcy 335 zł.

W przypadku nowych krajów Unii Europejskiej mamy do czynienia z wnioskiem opiewającym na kwotę w wysokości 415 tysięcy 400 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszyć ją o 240 tysięcy zł, co w konsekwencji daje 175 tysięcy 400 zł.

Kolejny obszar to Rumunia i Bułgaria. W tym przypadku wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 55 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszyć ją o 20 tysięcy zł, co w konsekwencji daje 35 tysięcy zł.

W przypadku Bałkanów bez krajów Unii Europejskiej wnioskodawca wnosił o przyznanie dotacji w wysokości 15 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszyć ją do zera.

W stosunku do Ukrainy i Mołdawii wnioskodawca wnosił o przyznanie dotacji w wysokości 5 milionów 312 tysięcy 500 zł. Proponowane zmniejszenie tej dotacji przez Zespół Finansów Polonijnych to 2 miliony 279 tysięcy 700 zł, co w konsekwencji daje 3 miliony 32 tysiące 800 zł.

W przypadku kolejnego obszaru, jakim była Białoruś, wnioskodawca wnosił o kwotę 2 milionów 400 tysięcy 700 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 960 tysięcy zł, co w konsekwencji daje 1 milion 440 tysięcy 700 zł.

W stosunku do Rosji wnioskodawca wnosił o przyznanie dotacji w wysokości 1 miliona 500 tysięcy zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 880 tysięcy zł, co w konsekwencji daje 620 tysięcy zł.

Wnioskodawca w stosunku do krajów Kaukazu wnosił o przyznanie dotacji w wysokości 447 tysięcy 470 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 304 tysiące zł. W związku z tym proponowana wysokość dotacji to 143 tysiące 470 zł.

W stosunku do Kazachstanu i pozostałych krajów Azji Centralnej i Południowo-Wschodniej wnioskodawca wnosił o przyznanie dotacji w wysokości 489 tysięcy 60 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 215 tysięcy zł, co daje w konsekwencji 274 tysiące 60 zł.

I w końcu „Imprezy i przedsięwzięcia dla całego świata”, a więc ów szesnasty obszar, o którym już wspominałem, kieruje się podobnymi zasadami jak w stosunku do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, a więc są to przedsięwzięcia i imprezy skierowane dla całego świata, odbywające się najczęściej w Polsce. I w tym przypadku wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 2 miliony 195 tysięcy 100 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 1 milion 314 tysięcy 610 zł, co w konsekwencji daje 880 tysięcy 490 zł.

Biorąc pod uwagę to, co powiedziałem, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” otrzymałaby, taka jest propozycja Zespołu Finansów Polonijnych, dotację w wysokości 14 milionów 999 tysięcy 755 zł, a wnosiła o przyznanie dotacji w wysokości 25 milionów 204 tysięcy 130 zł.

I wreszcie ostatni wnioskodawca, ale nie ostatni w ogóle, to Fundacja „Semper Polonia”, która – sekundę, o, już mam – złożyła dwa wnioski do Wysokiego Senatu.

Pierwszy wniosek pod nazwą „Program stypendialny Fundacji «Semper Polonia» dla studentów polskiego pochodzenia studiujących w krajach swojego zamieszkania w 2008 r.” jest rozpatrywany osobno, ponieważ jest to zadanie jedynie właściwe dla Fundacji „Semper Polonia”, które prowadzi ona od lat i w którym się specjalizuje. Pozostałe jednostki nie prowadzą działalności w tym zakresie. Wnioskodawca wnosił o przyznanie w roku 2008 dotacji na ten cel w wysokości 4 milionów 314 tysięcy 821 zł. Zespół Finansów Polonijnych po rozpatrzeniu tego wniosku proponuje zmniejszenie tej dotacji o 970 tysięcy 841 zł. W związku z tym proponuje pozytywnie zaopiniować przyznanie dotacji na ten cel w wysokości 3 milionów 343 tysięcy 980 zł.

Drugi wniosek Fundacji „Semper Polonia” to „Działania Fundacji «Semper Polonia» na rzecz Polonii i Polaków za granicą w 2008 r.”, który obejmuje owe obszary geograficzne i programy, przynajmniej częściowo, bo nie we wszystkich zakresach. Ten wniosek opiewał na przyznanie dotacji w wysokości 9 milionów 901 tysięcy 229 zł. Przy czym tu od razu uwaga do państwa senatorów, tak jak i w stosunku do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, że ten wniosek zawierał projekt, który umownie jest nazywamy internetową szkołą języka polskiego, na kwotę ponad 6 milionów 500 tysięcy zł. W związku z tym Zespół Finansów Polonijnych analogicznie tak jak i w poprzednich przypadkach proponuje rozpatrywanie tego wniosku na osobnym posiedzeniu wraz z podobnymi tego typu przedsięwzięciami. Przypominam, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” też proponuje podobny projekt. W związku z tym ten projekt został wyłączony z tego wniosku opiewającego na 6 milionów 500 tysięcy zł, co spowodowało ograniczenie tej dotacji o 7 milionów 666 tysięcy 320 zł – między innymi ten projekt, bo były jeszcze inne – i w konsekwencji przyznanie dotacji w wysokości 2 milionów 234 tysięcy 909 zł.

Jeśli chodzi o Fundację „Semper Polonia”, to chciałbym powiedzieć, że w rozbiciu na poszczególne obszary sytuacja wygląda w taki oto sposób.

W stosunku do Stanów Zjednoczonych i Kanady wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 509 tysięcy 81 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej zmniejszenie o 115 tysięcy 827 zł, co powoduje pozytywne zaopiniowanie dotacji w wysokości 393 tysięcy 254 zł.

W odniesieniu do Republiki Południowej Afryki, Australii, Nowej Zelandii i Japonii wnioskodawca wnosił o przyznanie dotacji w wysokości 20 tysięcy 675 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje jej nie zmniejszać, a więc pozytywnie opiniuje przyznanie 20 tysięcy 675 zł.

Jeżeli chodzi o kraje Ameryki Łacińskiej, wnioskodawca wnosi o przyznanie dotacji w wysokości 7 tysięcy 472 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje nie zmniejszać tej kwoty, a zatem pozytywnie opiniuje przyznanie 7 tysięcy 472 zł.

Kraje arabskie – 26 tysięcy 494 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszyć tę kwotę o 3 tysiące 483 zł i pozytywnie opiniuje przyznanie 23 tysięcy 11 zł.

Francja i Niemcy – Fundacja „Semper Polonia” wnosi o 210 tysięcy 382 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszenie tej kwoty o 28 tysięcy 549 zł i pozytywnie opiniuje przyznanie 181 tysięcy 833 zł.

Europa Zachodnia – wnioskodawca wnosi o 188 tysięcy 267 zł. Zespół proponuje zmniejszyć tę dotację o 71 tysięcy 659 zł i pozytywnie opiniuje przyznanie 116 tysięcy 608 zł.

Litwa – wnioskodawca wnosi o 446 tysięcy 452 zł. Zespół proponuje zmniejszenie tej dotacji o 0 zł, a nie, przepraszam, to nie w tym programie, o 332 tysiące 14 zł, co w konsekwencji powoduje przyznanie 114 tysięcy 438 zł.

Unia Europejska, nowe kraje – wnioskodawca wnosi o 220 tysięcy 993 zł. Zespół proponuje zmniejszenie dotacji o 78 tysięcy 336 zł i pozytywnie opiniuje przyznanie 142 tysięcy 657 zł.

Rumunia i Bułgaria – wnioskodawca wnosi o 69 tysięcy 966 zł. Zespół proponuje zmniejszyć tę dotację o 10 tysięcy 274 zł, co w konsekwencji daje 59 tysięcy 722 zł.

Bałkany bez krajów Unii Europejskiej – wnioskodawca wnosi o 27 tysięcy 1 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszenie tej kwoty o 5 tysięcy 618 zł, co w konsekwencji daje 21 tysięcy 383 zł.

Ukraina i Mołdawia – Semper Polonia wnosi o 311 tysięcy 201 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszenie tej kwoty o 28 tysięcy 125 zł, co w konsekwencji daje 283 tysiące 76 zł.

Białoruś – wnioskodawca wnosi o 124 tysiące 607 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje zmniejszenie tej kwoty o 20 tysięcy 496 zł i pozytywnie opiniuje dotację w wysokości 104 tysięcy 111 zł.

Rosja – wnioskodawca wnosi o 73 tysiące 411 zł. Zespół Finansów Polonijnych proponuje obniżyć tę dotację o 11 tysięcy 644 zł i pozytywnie opiniuje przyznanie 61 tysięcy 767 zł.

Kraje Kaukazu – wnioskodawca wnosi o 15 tysięcy 618 zł. Zespół proponuje zmniejszyć tę dotację o 11 tysięcy 118 zł i pozytywnie opiniuje przyznanie 4 tysięcy 500 zł.

Kazachstan i pozostałe kraje centralnej i południowo-wschodniej Azji – wnioskodawca wnosi o 30 tysięcy 664 zł. Proponowane zmniejszenie to 21 tysięcy 461 zł, co w konsekwencji powoduje przyznanie dotacji w wysokości 9 tysięcy 203 zł.

W końcu szesnasty obszar, tak jak w pozostałych przypadkach są to imprezy skierowane do wielu środowisk polonijnych i polskich z całego świata, mające swoje miejsce realizacji najczęściej w kraju – wnioskodawca wnosi o przyznanie 7 milionów 618 tysięcy 915 zł. Proponowane zmniejszenie to 6 milionów 927 tysięcy 716 zł – tu jest te 6 milionów 500 tysięcy zł na internetową szkołę języka polskiego, stąd takie

duże zmniejszenie – czego konsekwencją jest pozytywne zaopiniowanie kwoty 691 tysięcy 199 zł.

A zatem wnioskodawca, Fundacja „Semper Polonia”, wnosi o przyznanie łącznie 14 milionów 216 tysięcy 50 zł, natomiast Zespół Finansów Polonijnych proponuje przyznanie 5 milionów 578 tysięcy 889 zł.

Tak wygląda sprawozdanie z trzydniowych prac Zespołu Finansów Polonijnych, które się odbyło 28, 29 stycznia i 1 lutego bieżącego roku w Kancelarii Senatu.

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo i podziwiam, że pan dyrektor dobrnął do końca z tymi milionami liczb. Ja, przyznam się szczerze, nie mając dużego doświadczenia w księgowości, nie zawsze byłem w stanie nadążyć, no ale się starałem.

Szanowni Państwo, myślę, że zgodnie z naszymi ustaleniami teraz oddamy głos przedstawicielom trzech największych naszych kooperantów czy beneficjentów, a później, po przerwie, będziemy dyskutować we własnym gronie.

W imieniu Wspólnoty Polskiej, jak rozumiem, głos zabierze pan profesor, pan marszałek Andrzej Stelmachowski.

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

Chciałbym na początku wyrazić wdzięczność za to, że w tym roku po raz pierwszy od wielu lat rozpoznaje się te sprawy stosunkowo wcześniej, co ogromnie ułatwia całą rzecz.

Gdy chodzi o cyfry nam przedłożone, uderza mnie znaczne cięcie wydatków oświatowych, zwłaszcza na Ukrainie i Białorusi. Nie jest to dla mnie do końca czytelne. Ponieważ to są cyfry zbiorcze, trudno jest sprawdzić, o jakie przypadki tu chodzi. Wydatki oświatowe na Litwie dotyczyły przeważnie podręczników i byłoby rzeczą niedobłą, gdyby tu było jakieś zmniejszenie. Propozycję swoją streszczam. Chciałbym, żeby pozycje dotyczące oświaty oraz wspierania polskich i polonijnych organizacji na Białorusi i Ukrainie nie były mniejsze niż w zeszłym roku. Ja nie wiem, czy one są większe czy mniejsze, ale chciałbym, żeby przyjąć taką zasadę, zwłaszcza gdy chodzi o organizacje polonijne w tych krajach, bo tam jest szczególnie trudna sytuacja, żeby nie było zmniejszeń w stosunku do zeszłego roku, również na wydatki oświatowe w obu tych krajach oraz na Litwie, żeby nie było mniej niż w ubiegłym roku. To samo dotyczy ostatniego rozdziału, grupy szesnastej, gdzie są największe cięcia w sprawach oświatowych i obawiam się, że mogą być cięcia środków na kolonie dziecięce. Więc jeżeli one są, no to bym prosił, żeby z nich zrezygnować. Tak się w największym skrócie przedstawia mój punkt widzenia.

(Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Chodkiewicz: Program szesnasty to są igrzyska, a to jest szybki temat.)

Może pan dyrektor Chodkiewicz jeszcze to uzupełni.

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Zarządu Krajowego
Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Chodkiewicz:**

Mam jedno pytanie. Pod koniec tego miesiąca w Bielsku Białej planowane są igrzyska polonijne. One są imprezą ujętą w programie szesnastym, ale nie znamy propozycji państwa, ponieważ jest to w zbiorczej kwocie. Nie wiemy, jaki jest pomysł na zmniejszenie, podejrzewam, propozycji stowarzyszenia. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor będzie teraz odpowiadał czy może poprosimy następnych przedstawicieli...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O tej konkretnej sprawie igrzysk, może tak się umówimy.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący, oczywiście Zespół Finansów Polonijnych zajmował się sprawą igrzysk, mamy konkretny kosztorys i konkretną propozycję zmniejszenia kwoty na ten cel. Ja mogę to odczytać, tylko nie wiem, czy państwo senatorowie chcą, żebym teraz to odczytywał, czy my po prostu poinformujemy o tym na posiedzeniu.

Przewodniczący Andrzej Person:

To może rzeczywiście wrócimy do takiej formuły, że poinformujemy o tym na posiedzeniu i potem będziemy informowali pana dyrektora, bo tak będzie lepiej. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, pan prezes Wiesław Turzański.

**Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”
Wiesław Turzański:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, podobnie jak nasi przedmówcy, na pewno ma problemy z wniknięciem w szczegóły, jeżeli chodzi o poszczególne obszary, jak wiemy, to nie jest łatwe. W związku z tym chciałbym się odnieść do całości wniosku, który rekomendowała Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Po raz kolejny nie tyle chcemy zmanifestować, ile zakomunikować, że filozofia pracy fundacji, związana z preferowaniem projektów, po raz kolejny musiała być narzucona na siatkę

regionalną. Zapowiedź pana przewodniczącego, iż w przyszłym roku być może będzie trochę inaczej, jest dla nas obiecująca, ponieważ nie wszędzie jesteśmy w stanie się z tym zgodzić.

Tak samo zabawnie brzmi przedstawianie istotnego dla nas projektu wspierania mediów polskich za wschodnią granicą jako promocji spraw polonijnych. Myślę, że takie przyrównanie jest na pewno dla osób z zewnątrz, niewtajemniczonych, nie do końca jednoznaczne i czytelne, a ten obszar mediów jest o tyle istotny, że stanowi pewną drogę komunikacji pomiędzy Polską a Wschodem, zwłaszcza w dobie szalonego rozwoju mediów elektronicznych i ponieważ mamy świadomość, że dotarcie z Polski w ten obszar jest coraz trudniejsze. Dlatego jeżeli chodzi o ten wniosek medialny, też chcielibyśmy poznać niektóre szczegóły, przede wszystkim dotyczące inicjatyw internetowych, czy przypadkiem one na tym nie ucierpiały. Dotyczy to między innymi Litwy i stworzenia pewnej nowej jakości, czyli między innymi aktywnych portali internetowych. Mamy świadomość, że ten program medialny, wobec braku bieżących informacji z Polski w postaci prasy, poza Telewizją „Polonia” i Radiem dla Zagranicy, w zasadzie wypełnia sferę komunikacji pomiędzy Polakami i dlatego do tego projektu na pewno przykładamy najwięcej uwagi. Kwota, która została przez zespół zaproponowana, jest porównywalna z tym, co było w roku ubiegłym, jednak można oczekiwać, że niektóre cenne, szczególnie nowe, przedsięwzięcia mogły ucierpieć, tego w tym momencie nie wiemy.

Duży, programowy wniosek fundacji ma zupełnie inny charakter, jeżeli chodzi o Białoruś, bo zawiera w zwartym projekcie również obszar mediów, jako jedyny, ale w innych obszarach też kwoty, które zostały zarekomendowane przez Zespół Finansów Polonijnych, są porównywalne nie tyle do tego, o co wnioskowaliśmy w tym roku, ile do tego, co otrzymaliśmy w roku ubiegłym, bo szczególnie byliśmy wyczuleni na Ukrainę. W obszarze Ukraina – Mołdawia w roku poprzednim wnioskowaliśmy o kwotę troszkę przewyższającą 5 milionów zł, z czego ostatecznie otrzymaliśmy tylko 1 milion 800 tysięcy zł. Mówię tylko, ponieważ to się bardzo istotnie odbiło między innymi na obszarze edukacyjnym. Na Ukrainie mamy, na przykład, blisko osiemdziesiąt szkółek sobotnio-niedzielnych, które w tym roku dostały bardzo wyraźny sygnał, bo środków ze strony fundacji popłynęło tam zdecydowanie mniej. Stąd też przyrost w stosunku do roku poprzedniego jest zadowalający, aczkolwiek na pewno Ukraina na tym trochę traci. Poza tym, choćby kwotowo biorąc, zarówno z Ukrainy i Litwy, które są strategicznymi obszarami zaangażowania ze strony fundacji, jak i oczywiście Białorusi, która ze swoją złożonością wszystkim państwu jest znana, w tym roku spłynęło zdecydowanie więcej wniosków niż w roku poprzednim. Stąd też pozostawienie dotacji na poziomie kwoty ubiegłorocznej, docelowej, też na pewno będzie kosztem konkretnych inicjatyw, które do fundacji trafiły. Więc podobnie jak Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” będziemy się upierali, że działania w obszarze edukacji są dla fundacji jednymi z najistotniejszych.

Szanowni Państwo, jeszcze krótki komentarz dotyczący naszego zaangażowania w obszarze dotyczącym Polski. Tutaj fundacja naprawdę wpisała minimalne kwoty, które dotyczą między innymi komunikacji i relacji pomiędzy partnerami zza wschodniej granicy a Polską, i próbowała przerzucić ciężar wspólnych przedsięwzięć z udziałem fundacji, podkreślam, wspólnych, na większe podmioty za wschodnią granicą. Dotyczy to między innymi Ukrainy, Litwy, jak również Rosji, bo przede wszystkim na tych strategicznych

kierunkach chcielibyśmy przyzwyczać naszych partnerów do większej zaradności i możliwości pozyskiwania również środków z innych źródeł. Mamy jednak świadomość, że bez wspólnego zaangażowania, czyli wspólnych programów realizowanych przez fundację i na przykład Federację Organizacji Polskich na Ukrainie czy niektóre środowiska na Litwie, będzie to po prostu trudne. W roku ubiegłym próbowaliśmy to zgłosić jako wnioski fundacji dotyczące przede wszystkim szkoleń aktywizujących kwestie obywatelskie czy gospodarcze. Uznano jednak, że fundacja nie powinna się w ten sposób o to starać, dlatego w tym roku próbowaliśmy takie działania podejmować wspólnie z naszymi partnerami zza wschodniej granicy. To tyle tytułem komentarza. Ukrainę przede wszystkim, ale również Białoruś i Litwę kładę państwu na sercach, a także to, żeby w sferze medialnej nie ucierpiały kluczowe projekty na tych obszarach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Pan Marek Hauszyld, prezes Fundacji „Semper Polonia”.

Prezes Zarządu Fundacji „Semper Polonia”

Marek Hauszyld:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Przypominam podobną sytuację sprzed roku, kiedy pan minister Łanczkowski radosnym głosem informował, że Senat Rzeczypospolitej dostał w 2007 r. znacznie zwiększone środki na pomoc dla Polonii i Polaków za granicą. Proponowałbym, żebyśmy się odnieśli w naszych ocenach procentów i wzrostów do sytuacji z roku 2006, kiedy były określone środki i zostały one w taki, a nie inny sposób podzielone. Pragnę przypomnieć, że w roku 2007 środki wzrosły o 40% albo więcej. W związku z tym odniesienie się do roku 2007 jest czystym zabiegiem socjotechnicznym, powiedziałbym, to jest daleko idąca manipulacja. Dlaczego? Dlatego, że traktujemy Polonię i Polaków za granicą jako twór stały, który się nie rozwija i który mamy w podobny sposób finansować, choć są zgłaszane różne potrzeby.

W ślad za tym, co dzisiaj usłyszałem na początku naszego spotkania, chciałbym państwu tylko pewne liczby przytoczyć. W ubiegłym roku Fundacja „Semper Polonia” otrzymała dofinansowanie zadań na rzecz Polonii i Polaków za granicą z Senatu RP w wysokości 5 milionów 819 tysięcy zł, mówię *zusammen* o wszystkich programach. W tym roku – a ma być wzrost 5%, słyszałem – Zespół Finansów Polonijnych proponuje kwotę mniejszą o 300 tysięcy zł.

Ale może o konkretach porozmawiamy. W ubiegłym roku mieliśmy na program stypendialny 3 miliony 444 tysiące zł. Na rok 2008, chociaż chcemy ponad pięćset stypendiów więcej przyznać, mamy taką samą kwotę. Nie wiem, dlaczego tak się dzieje. Ja nie będę o innych programach mówił. Powiem tylko tyle... Bo trudno jest z czymkolwiek dyskutować, skoro nie wiadomo, na jakie programy i w jakich obszarach zostały zmniejszone kwoty. O czym my mówimy w tej chwili? O suficie? Ja nie wiem. Mam w Stanach Zjednoczonych określone programy i zmniejszona jest kwota subwencji Senatu o 115 tysięcy zł. Z czego? Na co?

Chciałbym państwu jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę. Dzisiaj pan minister Łanczkowski też pokazał na tych swoich wykresikach, o ile są zwiększone kwoty za-

warte w wystąpieniach o dofinansowanie z Senatu. Przepraszam, ja nie chcę obrażać kolegów z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” ani tym bardziej szanownego pana profesora Stelmachowskiego i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, ale tam wszędzie są wzrosty o 105, 115, 120%, natomiast w niektórych obszarach geograficznych i programach, o których dofinansowanie my występujemy, jest w stosunku do ubiegłego roku wzrost o 4, 10, 15%. Czy ktoś sobie zadał pytanie dlaczego? Po prostu potrzeby środowisk polonijnych są bardzo źle rozpoznane. My od dwóch lat mamy bazę danych darów, które przekazujemy, i wiemy, gdzie możemy dać więcej, a gdzie mniej. Czy to zostało tutaj uwzględnione? Broń Boże. Czy ktoś zagłębił się w opracowania, które przedstawiliśmy, dość dogłębne, i analizy, któreśmy zrobili? Nikt. Podejrzewam, że nikt. Tak więc nie mogę się do tego odnieść, ponieważ zupełnie się nie zgadzam z takim sposobem procedowania i będę prosił Szanowną Komisję o przeanalizowanie ponownie od początku wniosków programowych, które zostały złożone przez Fundację „Semper Polonia”. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, tak jak zapowiedzieliśmy, myślę że teraz zrobimy dziesięć minut przerwy i potem wrócimy do dyskusji już we własnym gronie, a państwu podziękuję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Można, Panie Przewodniczący?)

Są prośby... Przepraszam. Są prośby, żeby była trochę dłuższa przerwa, do godziny 16.00, przychylmy się do tego.

(Głos z sali: Ale pan profesor chciałby zabrać głos.)

Proszę bardzo, pan profesor Stelmachowski, proszę bardzo.

**Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Andrzej Stelmachowski:**

Chciałbym tylko wspomnieć, że jest jedna pilna sprawa, to są igrzyska zimowe w Bielsku Białej. My nie wiemy, jak głębokie są cięcia w tym obszarze, ale chcielibyśmy powiedzieć, że na sprawy elementarne, już wszystko zmniejszając, nie powinno być mniej niż 300 tysięcy zł i bardzo bym prosił, żeby taką kwotę uwzględnić, zwłaszcza że jest już luty no i my już z innych źródeł środków nie jesteśmy w stanie pozyskać.

Przewodniczący Andrzej Person:

Zapewniam pana profesora, że dzisiaj pana dyrektora Chodkiewicza poinformuję osobiście o tym, jaka jest sytuacja. Dobrze?

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Dziękuję.)

(Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Chodkiewicz: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Andrzej Person:

Wznawiam posiedzenie komisji.

Witam serdecznie szefa kancelarii, panią Ewę Polkowską, która prosiła o to, by mogła krótko zabrać głos na początku. A potem będziemy procedować.

Bardzo proszę, pani minister Polkowska.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Szanowni Państwo, przepraszam, nie zabiorę państwu wiele czasu, chciałabym serdecznie przeprosić za to, że nie mogłam być tu na początku, bo byłam na posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, a moja prośba dotycząca zabrania głosu...

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Andrzej Person:

Przepraszam, ale nasze obrady mają teraz charakter zamknięty. Pan jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziennikarzem, a my niestety debatujemy w tej części poświęconej wnioskowi bez udziału prasy, bardzo przepraszam.

(Głos z sali: Słusznie.)

Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Andrzej Person:

Panie Redaktorze, o wynikach pracy komisji poinformujemy, ale debata i procedowanie nad wnioskami mają charakter zamknięty, bardzo przepraszam. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Chciałabym państwu w imieniu pana marszałka Bogdana Borusewicza przekazać informację, że pan marszałek odwołał z dniem 1 lutego zastępcę szefa kancelarii, pana ministra Łanczkowskiego, ze stanowiska, dziękując mu za jego pracę. Powierzyliśmy panu ministrowi funkcję zastępcy dyrektora Biura Polonijnego, mając nadzieję, że będzie z nami w dalszym ciągu pracował i że ta współpraca będzie tak owocna, jak do tej pory. Tak że pan dyrektor Romuald Łanczkowski będzie obecny na posiedzeniach komisji i będzie dla niej i dla Senatu pracował w innej funkcji. Jeszcze raz serdecznie dziękuję panu dyrektorowi w imieniu pana marszałka. Dziękuję też panu przewodniczącemu za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękujemy bardzo, Pani Minister.

Ja również w imieniu komisji wyrażam podziękowanie panu ministrowi, witam go w nowej roli i mam nadzieję, że nasza współpraca będzie się układać dalej tak owocnie, jak do tej pory. Dziękuję bardzo.

Czy pani minister będzie nam dalej towarzyszyć?

(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Bardzo przepraszam, ale muszę iść.)

Bardzo nam przykro. Dziękujemy.

Zatem przystępujemy do dyskusji.

Jeżeli państwo pozwolą, może zacznę od kilku ogólnych myśli, które wyraziłem już na początku naszego dzisiejszego spotkania i które znalazły potwierdzenie w czasie tej krótkiej debaty przedstawiciele naszych największych beneficjentów. Faktycznie wydaje się, że konieczna jest jak najszybsza praca naszej komisji nad nową formułą procedowania i zmianą o 180° sposobu rozpatrywania wniosków. Inaczej mówiąc, myślę, że pójdziemy w takim kierunku, aby blisko przyglądać się potrzebom Polonii i Polaków za granicą po to, by mieć swoje zdanie, nim zaczniemy rozpatrywać wnioski, istotniejsze bowiem są te potrzeby niż potem dopasowywanie naszych możliwości do tego, co zgłosiły poszczególne fundacje, bo to jest jakby rozdzielanie czegoś, na co już nie mamy za dużego wpływu, tak mi się wydaje. W pełni podzielam państwa zdania, że trzeba by chyba paru miesięcy, żeby dokładnie każdy wniosek rozpatrzyć, przyjrzeć się bliżej potrzebom grupy społecznej, do której jest adresowany, i wyrobić sobie pogląd, co do którego człowiek byłby w pełni przekonany i z którym by się utożsamiał. Wnioski w takiej postaci bardzo trudno nam jest ocenić, a kwoty często są bardzo poważne w stosunku do naszego budżetu.

Jeszcze od jednej generalnej uwagi chciałbym zacząć, jeżeli już prawa dyskutanta mi przysługują. Przypomnę, że naszym priorytetem jest nauka języka polskiego wśród Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą i powiem szczerze, iż tak bardzo z grubsza przyglądając się tym wnioskom, uważam, iż kwoty przeznaczone na ten cel są stanowczo za małe i te proporcje osobiście bym zmienił. Dziś już byłoby bardzo ciężko wykonywać jakieś gwałtowne ruchy, no ale odwołam się...

(Rozmowy na sali)

Bardzo proszę o spokój panów przewodniczących, będzie łatwiej nam debatować.

Dzisiaj chciałbym się odwołać raz jeszcze do naszej wizyty na Zachodzie. Musimy mieć świadomość, że po maju 2004 r., w ramach nowej emigracji, wyjechało milion ludzi, ogromna większość w przedziale wiekowym od dwudziestu pięciu do trzydziestu pięciu lat. Znaczna ich część wyjechała z dziećmi. Ogromna większość tych dzieci za chwilę pójdzie do szkoły albo już do niej poszła. Z kilkudziesięciu rozmów, jakie przeprowadziliśmy z przedstawicielami tamtejszej administracji, począwszy od ministra oświaty aż do mera polskiej dzielnicy w Dublinie, w Anglii, Szkocji, a wcześniej w Hiszpanii i we Włoszech, wynika, iż te kraje nie są specjalnie zainteresowane tym, żeby młody Polak uczył się polskiego, dla nich podstawowy jest język angielski czy hiszpański, bo oni go traktują jako swojego potencjalnego mieszkańca i pracownika, zwłaszcza że się znakomicie sprawdza. To jest nasz polski obowiązek, że tak powiem górnolotnie, chyba przede wszystkim Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale także Senatu – dać młodemu Polakowi za granicą możliwość nauczenia się polskiego. Zdaniem specjalistów pobyt za granicą w wieku szkolnym dłuższy niż pięć lat, bez możliwości nauki języka polskiego, praktycznie wykluczy go w przyszłości z naszego społeczeństwa. Inaczej mówiąc, on zostanie tam

na stałe, bo bez znajomości, choćby szkolnej, języka polskiego i wszystkich spraw związanych z Polską, czyli historii, geografii czy religii, taki młody człowiek praktycznie skazany jest na emigrację. Takich ludzi są dzisiaj dziesiątki tysięcy. Szesnaście tysięcy paszportów wydał konsul polski w Londynie w zeszłym roku, szesnaście tysięcy. To jest wielkie miasto. To są w większości dzieci i młodzież. Taka jest moja ogólna uwaga, dotycząca wszystkich trzech wniosków: oświata polska za granicą, a zwłaszcza na Zachodzie, traktowana jest kompletnie po macoszemu. To spada na szkółki niedzielne, które tam istnieją w ramach macierzy polskiej od lat pięćdziesiątych, albo na rodziców, którzy pracują po szesnaście godzin dziennie i już nie mają czasu, żeby uczyć dzieciaka polskiego. Tyle chciałem powiedzieć o oświacie. Jaki wpływ będzie to miało na wnioski? Pewnie nie za duży.

Bardzo proszę, otwieram dyskusję.

Pierwszy zgłosił się pan senator Zientarski.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Przysłuchiwałem się prezentacji przeprowadzonej przez panów dyrektorów i rzeczywiście czeka nas, tak jak słyszeliśmy, podjęcie bardzo istotnej decyzji, bo około 80% środków ma być w dniu dzisiejszym rozdysponowanych, ale znowu mamy do czynienia z tak zwanym dużym workiem, gdzie rzeczywiście bardzo trudno jest znaleźć poszczególne elementy programów i je przeanalizować. Ja sam, żeby znaleźć pewne szczegóły, musiałem się posiłkować... Ale muszę powiedzieć, że pan dyrektor i Biuro Polonijne oczywiście służą informacjami, jeśli chodzi o kwestie szczegółowe.

Chciałbym od razu zgłosić propozycję poprawki, Panie Przewodniczący. Mia nowicie w pkt 16 protokołu: imprezy i przedsięwzięcia dla całego świata, w pozycji drugiej – promowanie kultury polskiej i ochranianie dziedzictwa narodowego poza granicami, czyli w tym ogólnym worku, gdzie się mieści ponad 3 miliony 357 tysięcy zł, została skreślona czy ograniczona przez Zespół Finansów Polonijnych kwota 90 tysięcy zł przeznaczona na polonijne warsztaty chóralne w Koszalinie. Proszę państwa, ja bardzo proszę o przywrócenie tej kwoty, żeby nie było tutaj ograniczeń.

Powiem krótko, proszę państwa. Koszalin od lat trzydziestu paru promuje chóralistykę i właściwie jest specjalistą, można powiedzieć, w światowej chóralistyce polonijnej. Jest festiwal chórów polonijnych co trzy lata. Jest pięcioletnie studium dyrygentów. Są warsztaty chóralne i warsztaty edukacyjne dla młodzieży. To wszystko jest związane z chóralistyką i te imprezy są często ze sobą powiązane, bo na przykład dyrygenci muszą ćwiczyć z określonymi chórmi, czyli ograniczenie środków na warsztaty chóralne jednocześnie zubaża program warsztatów dyrygentów. Poza tym miałem przyjemność niedawno być na Litwie z panem senatorem i panią kierownik Czerniawską i przedstawiciele Związku Polaków na Litwie wyraźnie twierdzili, że ich zdaniem najlepszy oddział Wspólnoty Polskiej jest w Koszalinie, i wielokrotnie było to podkreślane. Świadczy to o aktywności tego oddziału. Dodam jeszcze, że środki krojone na ten cel są bardzo skromne, około 30 zł na osobodzień, a w innych wnioskach one dochodzą do 100 zł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No nie, no, tak skromnie, tak tanio, są organizowane te imprezy. Dlatego bardzo bym prosił, nie przedłużając, żeby to przywrócić, dlatego że ten budżet nie jest skrojo-

ny na wyrost. Oczywiście można powiedzieć, że pewne chóry można skreślić, ale przecież i tak wielu z nich się odmawia, choć często niektóre przyjeżdżają po raz pierwszy i wyjeżdżają nie tylko z wrażeniami, ale i z partyturami, i dalej krzewią kulturę śpiewaczą na całym świecie. Tak że jeszcze raz bardzo proszę o nieograniczanie tej kwoty, tylko pozostawienie jej na poprzednim poziomie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Nic nie mając oczywiście przeciwko chórom, chciałbym powiedzieć, że to jest też przykład na to, bo ja rozumiem, że pan senator te informacje zdobył pokątnie, że tak się wyrażę, ponieważ w tych dużych ksiązkach...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, ja rozumiem, ale poważnie mówiąc, to jest dowód na to, że my w większości tych spraw po prostu nie wiemy, co zostało skreślone ani co zostało... Czy pan dyrektor Kozłowski mógłby wyjaśnić, jaki jest mechanizm rozpatrywania tych wniosków? Bo na przykład tego konkretnego wniosku, chóralnego, w tej grubiej książce nie ma.

(Głos z sali: Jest.)

Jest, przepraszam bardzo, bo szukałem i nie mogłem znaleźć chóru, a tu jest chór.

(Rozmowy na sali)

Proszę się nie śmiać, bo śpiewałem w szkolnym chórze jako młode pachole, w ostatnim rzędzie.

Bardzo proszę, pan senator, potem pani senator Pańczyk, a później pan przewodniczący, pani Borys-Damińska i kolejni państwo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja chciałbym zapytać o jedną sprawę porządkową, nie mam wniosku formalnego o zmianę środków. Czy zadania szczegółowe, które są we wnioskach, wynikają z postulatów środowisk polonijnych danych państw, czy po prostu stowarzyszenia czy fundacje jak gdyby same dają...

(Głos z sali: Generują je.)

Same je generują, tak. Kolejna sprawa, sam prowadzę stowarzyszenie i wiem, że stowarzyszenie czy fundacja powinna wносить wkład własny do danego projektu, a tutaj widzę, że wkładu własnego jest bardzo mało, a w jednej z fundacji... Zaraz.

(Głos z sali: Pomoc Polakom na Wschodzie.)

Tak, tam 100% to jest dotacja Senatu Rzeczypospolitej, w zasadzie nie ma żadnego zaangażowania ze strony właśnie tej fundacji.

Myślę również, że może nie 20% naszego budżetu, ale większą ilość środków należałoby przeznaczyć na mniejsze stowarzyszenia. Tam jest więcej zaangażowania, dużo większy wkład pracy, tam się pracuje na zasadzie wolontariatu. Myślę, że dobrze byłoby nad tą sprawą się zastanowić.

Dalej, nie wiem, czy Biuro Polonijne zbiło kwoty... No bo założmy, że są trzy duże fundacje czy stowarzyszenia, które oferują pomoc Polakom za granicą, na przykład na Litwie, i każda z nich oferuje pomoc...

(Głos z sali: Do tego samego kraju.)

Tak, Polakom w tym samym kraju. Czy to już zostało zsumowane? I czy taka informacja również jest w państwa materiałach?

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, to bardzo ciekawe pytania.

Pan dyrektor Kozłowski, zdaje się, chciałby odpowiedzieć, tak? Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

Otóż odpowiadając na pierwsze pytanie pana senatora, pragnę poinformować państwa, że to, z czym państwo mają do czynienia jako komisja oraz Zespół Finansów Polonijnych i Prezydium Senatu w postaci wniosków, jest to tak naprawdę efekt współpracy polskich środowisk za granicą i polonijnych w różnych częściach świata ze statutowymi ciałami poszczególnych jednostek. Procedura jest dosyć podobna, to znaczy w określonym terminie, o ile dobrze pamiętam, do 30 października, środowiska polskie i polonijne z całego świata składają wnioski na piśmie do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Fundacji „Semper Polonia” i wielu, wielu innych. I tu od razu, jeśli pan przewodniczący pozwoli, pierwsza uwaga, która koresponduje trochę z tym, o czym mówił pan senator. No, niestety najczęściej zdarza się tak, zgodnie z polską zasadą, myślę, bo nie znam takiej zasady w innych krajach, że pokorne ciele dwie matki ssie, przedstawiciele tych środowisk składają wnioski o to samo do różnych instytucji, niezależnie od siebie, licząc na to, że w jednej z nich się wniosek przebiję, mówiąc krótko.

Ponieważ procedura, odpowiadając wprost na pytanie pana senatora, wygląda w ten sposób, że środowiska polskie i polonijne z całego świata składają wnioski do tychże jednostek, których przedstawiciele dzisiaj gościliśmy, następnie ciała statutowe tych jednostek, a więc najczęściej zarządy czy rady i zarządy, bo to jest różnie, dokonują pewnej preselekcji, to znaczy kwalifikują część wniosków do realizacji, a część odrzucają, z przykrością należy stwierdzić, że rzeczywiście Senat nie ma wiedzy o tym, jakie wnioski zostały odrzucone, chyba że dane środowisko powiadomi Biuro Polonijne, senatora, Senat czy komisję, bo różnie to bywa, o tym, że taka a nie inna inicjatywa miała miejsce. Ciała statutowe tychże stowarzyszeń i fundacji przyjmują pewien pakiet przedsięwzięć, z którym się zwracają do Senatu z prośbą o dotację. Czyli wnioski, które mamy przed sobą, są po preselekcji w organizacjach pozarządowych, które z nami współpracują. Oczywiście, i chcę bardzo mocno to podkreślić, absolutnie proszę nie zrozumieć mojej wypowiedzi w ten sposób, że taka preselekcja ma charakter pejoratywny, negatywny. Ja uważam, że w przeważającej większości przypadków ciała statutowe organizacji wiedzą, co robią, to znaczy wiedzą, na ile potrzeby zgłaszane przez środowiska rzeczywiście mają podstawy i rację bytu i są z różnych punktów widzenia racjonalne, a na ile nie. Aczkolwiek trzeba sobie powiedzieć wprost, że rzeczywiście wnioski do Senatu, to, co państwo mają przed sobą, są to efekty decyzji organów stowarzyszeń i fundacji.

Co do drugiego pytania pana senatora – ja nie mówiłem o tym w pierwszej części naszego spotkania, ale chciałbym powiedzieć w drugiej – to po raz pierwszy w tym roku udało nam się procedować te trzy wnioski niejako razem, mianowicie posiedzenie Zespołu Finansów Polonijnych trwało trzy dni, pierwszego dnia byli obecni zaproszeni

przedstawiciele tych trzech jednostek i procedowaliśmy nad wnioskami kraj po kraju w rozłożeniu na wszystkie trzy jednostki, to znaczy braliśmy wnioski dotyczące Litwy złożone przez Wspólnotę Polską, Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundację „Semper Polonia” i porównywaliśmy je. Oni słyszeli informacje o swoich przedsięwzięciach i to zaowocowało kilkudziesięcioma poprawkami tam, gdzie się okazało, że inicjatywy się nakładają, i takie inicjatywy, śmiem twierdzić, w 90% zostały wyłączone i zlikwidowane, powiadam, w 90%, bo oczywiście nie jestem w stanie powiedzieć, że w 100% to się udało, ponieważ czasami sformułowania wniosków były nieostre, na przykład pomoc dla jakiejś szkoły była i we wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, i we wniosku Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, tylko zakres tej pomocy trochę się różnił. Ale generalnie procedowanie wszystkich trzech jednostek naraz i wszystkich trzech obszarów geograficznych jednocześnie, tam, gdzie się one pokrywały oczywiście, wyeliminowało takie sytuacje, że do tego samego środowiska na to samo miałyby iść pomoc z Senatu różnymi drogami.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Zaraz oddam głos pani senatora Borys-Damięckiej, ad vocem.

Ale najpierw sam dodam jedno zdanie. Przy całej szlachetności intencji pana dyrektora ja bym polemizował z tym, czy te wszystkie wnioski, które leżą od dwóch albo trzech lat w szufladzie, rzeczywiście nie nadawały się, żeby stanąć przed obliczem komisji. Mam co do tego wątpliwości. Kilkakrotnie się spotykałem z takimi sytuacjami, że ktoś płakał, iż trzy lata próbuje się dostać do znanej instytucji przy Krakowskim Przedmieściu i jeszcze mu się to nie udało.

Bardzo proszę, pani senator Borys-Damięcka, potem pani Pańczyk-Pozdziej, później panowie senatorowie Ludwiczuk, Abgarowicz, Korfanty...

(Głos z sali: I ja.)

I pan, tak.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja chciałabym powiedzieć, że po to, żeby wyeliminować ewentualne wątpliwości, czy ta sama organizacja nie składa w różne miejsca wniosku, wystarczy się oprzeć na przykładzie amerykańskiej ankiety wizowej, gdzie jest podobny punkt. Tu w tym wniosku powinno być zapytanie, czy składał gdziekolwiek...

(Głosy z sali: Jest. Jest taki punkt.)

No i to powinno od razu eliminować...

(Głos z sali: Tylko nie zawsze jest wypełniany.)

(Głos z sali: A, no to dyskwalifikacja.)

Ale klient musi wypełniać również ten punkt, bo wtedy mamy odpowiedź natchmiastową i nie trzeba, żeby się państwo spotykali, tylko...

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Dwie sprawy, po pierwsze, pytanie, być może naiwne, bo ja po raz pierwszy uczestniczę w pracach tej komisji, ale jest coś, czego chciałabym się dowiedzieć. Analizowałam te wszystkie zadania o charakterze programowym i dość pilnie słuchałam tego, co panowie mówili. Rozumiem, co to jest całkowity koszt zadania. Rozumiem też, co to jest wnioskowana dotacja. Ja tylko nie bardzo rozumiem, co to jest proponowane zmniejszenie dotacji. Skąd się to bierze, z jakich wyliczeń, z jakiego myślenia? To jest moje pytanie.

Druga sprawa jest już natury ogólnej. Każdy z nas senatorów pochodzi z jakiegoś regionu i rozumiem, że każdy będzie optował na rzecz takiej emigracji czy takiego regionu, z którym mu jest po drodze czy z którym ma jakieś kontakty. Ja mam bardzo bliskie kontakty między innymi z Zaolziem i mogę powiedzieć, że ruch śpiewaczy na Zaolziu jest na poziomie światowym, bo tak jest. Często korzystam z tamtejszych zespołów przy organizacji konkursów, które od siedemnastu lat robię co roku na Śląsku i uważam, że to są profesjonalne zespoły na bardzo wysokim poziomie. Stamtąd też spływają różnego rodzaju wnioski, między innymi teraz wpłynął wniosek o dotację do wydania bardzo profesjonalnego śpiewnika. Ja będę przy głosowaniu nad budżetem głosowała za jego zmniejszoną wersją po to, abyśmy mogli zaoszczędzić pieniądze, które będzie można rozdysponować, bo mam nadzieję, że będziemy mieli wpływ na to, w jaki sposób te pieniądze zostaną rozdysponowane. Ale teraz proszę o odpowiedź na pytanie, które postawiłam na wstępie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo dziękuję.

Czyli zaczniemy od pana dyrektora, a chóry śpiewacze koszalińskie i zaolziańskie pozostawimy na razie w spokoju.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowna Pani Senator, kilka słów dosłownie w telegraficznym skrócie, bo będę szanował państwa czas. Otóż jednostki, składając do nas wnioski, składają również załączniki, i to jest ta żółta książka, którą państwo dostali, jeśli chodzi na przykład o Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, w których przekazują dodatkowe informacje, mówiące o poszczególnych przedsięwzięciach, które składają się na ogólną kwotę wnioskowanej dotacji. Zespół Finansów Polonijnych jako organ doradczy szefa Kancelarii Senatu mieści w swoim składzie oprócz pracowników Kancelarii Senatu, czyli Biura Polonijnego, przedstawiciele odpowiednio ministra spraw zagranicznych, ministra kultury i dziedzictwa narodowego, ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz ministra edukacji narodowej. Oczywiście w miarę potrzeb, kiedy wniosek dotyczy jakiegoś wąskiego specjalistycznego przedsięwzięcia, zapraszamy przedstawiciela stosownego resortu bądź służby czy urzędu. Tak się kiedyś zdarzyło z Ministerstwem Zdrowia na przykład.

Taki właśnie zespół obradował przez trzy dni, analizując wnioski pozycja po pozycji, przy czym w pierwszym dniu w obradach uczestniczyli przedstawiciele Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacji „Semper Polonia”, którym w stosunku do każdej z pozycji były zadawane pytania o to, co składa się na daną kwotę, jak wygląda kosztorys, co to jest te 100 tysięcy zł, co w sobie zawiera, w jakim kierunku to ma pójść, dla ilu to jest osób, kto to organizuje itd., itd. Procedowanie tych trzech wniosków zajęło nam trzy dni. W drugiej części obrad, po wysłuchaniu przedstawicieli wnioskodawców, Zespół Finansów Polonijnych pod kierownictwem pana ministra, przy udziale, nazwijmy to, ekspertów wydelegowanych przez resorty spraw zagranicznych, nauki i szkolnictwa wyższego, edukacji i kultury, po prostu dzieląc się swoimi refleksjami i opiniami wypracowywał decyzje, które najczęściej szły w kierunku ograniczenia kwotowego wniosków, które odzwierciedlały pełen zakres przedsięwzięć. No bo, jak już dzisiaj mówiłem, często zdarza się tak, że jeśli jakiś podmiot chce zorganizować wypoczynek albo letnią szkołę języka polskiego i wnosi o 100 tysięcy zł dla pięćdziesięciu uczestników, to Zespół Finansów Polonijnych – ja teraz podaję hipotetyczny przykład – który oczywiście nie ma nic przeciwko letniej szkole języka polskiego dla dzieci czy młodzieży z Ukrainy, Litwy czy Niemiec, Francji, Włoch czy Hiszpanii, bo nie w tym rzecz, bada, czy to przedsięwzięcie jest, mówiąc krótko, drogie czy tanie, jakie będą koszty jednostkowe i gdzie to będzie zorganizowane. Na przykład jeden z obozów narciarskich dla młodzieży z Litwy, z tego co pamiętam, bo jest kilka tysięcy takich pozycji, miał być zorganizowany w Zakopanem dla dwudziestu osób i kosztować ileś tysięcy złotych, a więc Zespół Finansów Polonijnych doszedł do wniosku, nie mając oczywiście nic przeciwko takiemu obozowi, że niekoniecznie musi on być w Zakopanem, niekoniecznie za tyle tysięcy złotych i niekoniecznie w sezonie.

Reasumując, Zespół Finansów Polonijnych bada poszczególne pozycje i jeśli ogranicza dotacje, robi to według pewnych kryteriów, na przykład przy kosztach żywienia i noclegu dzieci i młodzieży przyjmowaliśmy kwotę 30 zł na dziecko, na osobodzień, i porównując poszczególne przedsięwzięcia, bo oczywistą sprawą jest, że inaczej wygląda zorganizowanie takiej szkoły w Krakowie, a inaczej w Inowrocławiu, strzelam teraz...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Rzykowne, tak, przepraszam, no dobrze, w Zielonej Górze. Wiadomo, że pobyt dwudziestu osób w Krakowie, a jeszcze, nie daj Boże, przy głównym rynku, prawda, będzie kosztował co najmniej dwa razy tyle ile pobyt w Zielonej Górze.

(Senator Maria Pańczyk-Pozdziej: Nie no, to ja rozumiem.)

Taka jest metodologia pracy Zespołu Finansów Polonijnych, Pani Senator, pozycja po pozycji analiza kosztorysów przedsięwzięć i ograniczanie wysokości dotacji do pewnych kwot.

Ja jeszcze nawiążę do pytania pana senatora, które jest bardzo istotne. Otóż odkąd przyszedłem do Senatu do pracy, była mowa o tym, że Senat dofinansowuje pewnego rodzaju przedsięwzięcia, a nie stara się unikać finansowania w 100%, bo oczywiście nie zawsze to jest możliwe. Od razu powiem otwartym tekstem, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” jako fundacja rządowa rzeczywiście od wielu lat korzysta w 100% z dotacji Senatu. Jest to sprawa może godna ubolewania, no ale tak jest, z jakichś przyczyn ta fundacja nie jest w stanie wypracować sobie środków.

(Głos z sali: Nigdy ich nie miała.)

Generalnie jednak, badając wnioski, my staramy się również zwracać uwagę na to, w jakim procencie dotacja Senatu zaspakaja koszty danej imprezy. I muszę powiedzieć, że zarówno Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, jak i Fundacja „Semper Polonia” przedstawiają środki własne. Krótko mówiąc, badając poszczególne imprezy, my analizujemy nie tylko ich zawartość merytoryczną, ale również stronę ekonomiczną i kosztorysową, oczywiście na podstawie takich informacji, jakie posiadamy, a ograniczanie dotacji ma na celu nie tylko, nazwijmy to w cudzysłowie, oszczędności, ale również to, żeby te imprezy się odbyły. Jeżeli jest przewidziana impreza dla stu osób, to w wyniku dotacji Senatu może przyjedzie siedemdziesiąt, ale przyjedzie. Pytanie, czy musi przyjechać sto.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Ad vocem pani senator Maria.

Nim to nastąpi, powiem, że Inowrocław nie jest w moim okręgu wyborczym, tylko u pana senatora Pawłowicza w Bydgoskiem.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Przepraszam, ale niestety nie przekonało mnie to. Ja bym rozumiała, gdyby pan powiedział, że obcinamy procentowo, bo to czy tamto, ale jeśli pan mówi, że to nie musi być zorganizowane w Zakopanem, tylko może być zorganizowane w Wieliczce czy gdzieś tam...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jest to o 30 zł tańsze, ale nie wierzę, żebyście państwo sprawdzali, ile to kosztuje w Zakopanym, a ile...

(Głosy z sali: Sprawdzamy. Tak.)

Sprawdzacie, ile kosztuje i wskazujecie, że mają jechać właśnie tam.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

Nie, mówimy tylko, że to jest za droga impreza.

(Głos z sali: Wydajemy środki na część zadania, na przykład.)

Pani Senator, ja świadomie uciekam od konkretnych przykładów, bo musiałbym się posłużyć dokumentami, żeby nie być gołosłownym, ale bywały takie sytuacje, że mieliśmy... No, najbardziej wyraźnie czy przejrzyście widać to na przykładzie letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Przecież wiadomo, że w zależności od tego, kiedy, gdzie i w jakim standardzie będzie organizowany wypoczynek, zależy kosztorys takiej imprezy. Były instytucje, które rzeczywiście bardzo oszczędnie i z dużym zaangażowaniem, pozyskując inne środki, potrafiły zorganizować wypoczynek w oparciu o bazę, która była może trochę tańsza i wymagała z ich strony więcej zaangażowania i działań, ale również pozwoliła dzieciom wypocząć, ale były też wnioski jednostek, które po prostu szły do hotelu, pytały, ile kosztuje doba, doba kosztuje 200 zł, mnożyły to razy dwa tygodnie, razy dwadzieścia osób i formułowały wniosek. Zespół Finansów Polonijnych między innymi zajmuje się tym, żeby zbadać...

Ja mogę podać przykład imprezy, której nazwa już dzisiaj padła – poproszę o te dokumenty – mianowicie igrzysk zimowych w Beskidach. Było takie pytanie, więc jeśli państwo pozwolą, to posłużę się tym konkretnym przykładem, może będzie prościej to wytłumaczyć. Ja mam kosztorys tego przedsięwzięcia. Otóż, proszę państwa, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wystąpiło do Senatu z wnioskiem o sfinansowanie V Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych Śląsk–Beskidy 2008 na kwotę 546 tysięcy 787 zł, czyli trochę ponad pół miliona złotych. Przewidywanych uczestników jest trzystu pięćdziesięciu. A teraz proszę posłuchać, jakie są pozycje kosztorysowe. 210 tysięcy zł to jest zakwaterowanie i wyżywienie – w porządku. 70 tysięcy zł to jest ceremonia otwarcia i zamknięcia. Dalej, 50 tysięcy zł to jest wynajem obiektów i sprzętu, przy czym od razu uwaga, te igrzyska są organizowane w porozumieniu z pięcioma okolicznymi samorządami, które są właścicielami tego sprzętu i tych obiektów, a Senat ma za ich wynajem zapłacić 50 tysięcy zł. Dalej, obsługa sędziowska – 10 tysięcy zł, obsługa medyczna – 25 tysięcy zł, promocja imprezy – 25 tysięcy zł, biuro zawodów i biuro prasowe – 35 tysięcy zł, transport – 40 tysięcy zł i imprezy towarzyszące – 20 tysięcy zł. Razem jest to kwota 546 tysięcy zł. Powiem państwu, tytułem przykładu, żeby nie komentować, co postanowił zespół. Zespół Finansów Polonijnych postanowił ograniczyć tę kwotę do wysokości 338 tysięcy zł, to znaczy przyznać 210 tysięcy zł na zakwaterowanie i wyżywienie... Chociaż muszę państwu powiedzieć, że z tym też mamy pewien problem, dlatego że co roku to zakwaterowanie i wyżywienie jest finansowane dla tak zwanych uczestników ze Wschodu, czyli z państw powstałych ze Związku Sowieckiego, plus z tak zwanych demoludów, chociaż z tym też różnie bywa. I, proszę państwa, co się okazało? Myślę zresztą, że nie tylko ja, ale i państwo senatorowie będziecie zaproszeni na te igrzyska. Niestety w zeszłych latach były takie sytuacje, kiedy uczestnicy ze Wschodu, konkretnie z Rosji, z Federacji Rosyjskiej przyjeżdżali na koszt Senatu mercedesami z takim sprzętem, który może tylko się śnić nam w Polsce. I my to finansowaliśmy, kierując się zasadą, że finansujemy uczestników ze Wschodu. Ale to tak tylko na marginesie podaję jako informację.

Zespół Finansów Polonijnych postanowił: przyznać 210 tysięcy zł na zakwaterowanie i wyżywienie, nie przyznać kwoty 70 tysięcy zł na ceremonię otwarcia i zamknięcia, nie przyznać kwoty 50 tysięcy zł na wynajem obiektów i sprzętu, sfinansować obsługę sędziowską w kwocie 10 tysięcy zł i obsługę medyczną w kwocie 25 tysięcy zł, ale nie finansować promocji imprezy za 25 tysięcy zł. Zespół postanowił ograniczyć wydatki na biuro zawodów i biuro prasowe z 35 tysięcy do 15 tysięcy zł, czyli obciąć 20 tysięcy zł, przyznać na transport 40 tysięcy zł, ale już na imprezy towarzyszące 20 tysięcy zł – nie. I tak, Pani Senator, wygląda praca Zespołu Finansów Polonijnych. Po prostu bierzemy konkretne kosztorysy i badamy, czy to jest drogo czy tanio, czy te wszystkie pozycje muszą być sfinansowane, a jeżeli tak, to w jakim zakresie, i czy są konieczne do tego, żeby impreza się odbyła. Bo ja śmiem twierdzić, że promocja imprezy za 25 tysięcy zł nie jest warunkiem sine qua non tego, żeby te igrzyska się odbyły, nie mówiąc już o ceremonii otwarcia i zamknięcia za 70 tysięcy zł. To może tyle tytułem wyjaśnienia.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

I nie mówiąc już o tym, że w Zakopanem będą obchody stulecia narciarstwa polskiego i jest ono dużo lepszym miejscem na te igrzyska. Zresztą pamiętamy wielkie

dyskusje na ten temat, ale nie będziemy zabierać czasu. Myślę, że następne igrzyska, z pomocą pana senatora, zorganizujemy w Zakopanem i sprawa rozwiąże się sama, bo już po raz czwarty uczestnicy jadą do Wisły i Szczyrku, i jak to słyszą, to podejrzewam, że nie są zadowoleni, że znów będą przewracać się na sankach w Szczyrku.

Bardzo proszę, pan senator Ludwiczuk.

Senator Roman Ludwiczuk:

Ja mam kilka takich generalnych uwag.

Pan, Panie Dyrektorze, podczas prezentacji wniosków składanych przez fundacje wspominał o kryteriach, którymi się posługiwaliście lub które były wskaźnikami, jeżeli chodzi o przyznanie lub odrzucenie poszczególnych wniosków. I tu mam wątpliwość. Mam nadzieję, że jednym z kryteriów były priorytety, które przyjęliśmy, jeśli chodzi o działalność. Rozumiem, że one były brane pod uwagę. To po pierwsze.

Druga kwestia. Może nie na tym posiedzeniu komisji, ale na następnym, będę wnosił o powrót do przedstawiania przez stowarzyszenia wniosków w pełnym kształcie, bo w obecnej formie to dla mnie – jestem drugą kadencją w tej samej komisji – niestety przestaje być czytelne. Tak jak wspominał pan senator Zientarski, zaczynamy tutaj szukać, łowić i nie bardzo wiemy, po czym się poruszamy.

Trzecie pytanie. Czy jest możliwość, żeby stowarzyszenia, głównie z zagranicy, które zwracają się o środki za pośrednictwem na przykład Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” czy Fundacji „Semper Polonia” lub innych organizacji, otrzymywały od nich informację o tym, dlaczego ich wnioski nie zostały uwzględnione w aplikowaniu o te środki? I czy byłaby możliwość, żeby te organizacje, przynajmniej te trzy, nad wnioskami których dzisiaj procedujemy, przedstawiały listę tych stowarzyszeń z zagranicy, które składały wnioski o przyznanie dotacji? Bo tak jak powiedział pan przewodniczący, my mieliśmy okazję rozmawiać ostatnio z przedstawicielami kilku stowarzyszeń, które aplikują już trzy lata, a nie mają szczęścia, żeby być na liście, choćby Wspólnoty Polskiej, która składa do nas taki wniosek.

Następna sprawa. Powiedział pan, że terminem obligatoryjnym, do którego należy złożyć wnioski, jest 30 listopada. Czy nie powinniśmy się zastanowić nad tym, żeby ten okres składania wniosków podzielić na dwa etapy? Według mnie pierwszy obejmowałby wnioski, które mają być realizowane od stycznia do końca maja czy do końca czerwca, a drugi obejmowałby wnioski realizowane od lipca do końca grudnia. Terminy mogą być różne, można składać wnioski do 30 października i wtedy są dwa miesiące na przygotowanie materiałów przez Biuro Polonijne i podjęcie przez nas decyzji, a od 1 stycznia można wnioski już realizować. No, chyba że to jest niezgodne z ustawą budżetową. Drugi termin to może być 30 marca. Wówczas mielibyśmy dwa miesiące, żeby przygotować się i podjąć decyzję, tak żeby te organizacje wiedziały, czy zostały im przyznane środki, czy nie. Jeszcze moment...

Przewodniczący Andrzej Person:

To zanim pan senator znajdzie, ja skorzystam z tego przywileju, że prowadzę obrady. Mam takie drobne pytanie, ale chyba dosyć istotne. Czy państwo posiadają dokładną wiedzę, czy wśród wniosków tych małych stowarzyszeń i fundacji nie ma

takich samych jak te, które państwo dzisiaj rozpatrywali, albo zbieżnych czy korespondujących z nimi?

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: To znaczy tak...*)

(*Senator Roman Ludwiczuk: Ja nie skończyłem... Mogę już?*)

Proszę bardzo.

Senator Roman Ludwiczuk:

To na razie prosiłbym pana dyrektora o odpowiedź na te cztery pytania, a potem, jak będzie jeszcze chwila czasu, zadam następne pytania.

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Mogę, Panie Przewodniczący?*)

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Więc ja może odpowiem tak, bo... przepraszam, tu notowałem, więc...

Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o informowanie środowisk polonijnych o tym, czy ich wniosek znalazł się w tak zwanym finale, powiedzmy sportowo, czyli przeszedł do rozpatrywania decyzją organów statutowych tych fundacji i stowarzyszeń, to ja mam informacje, że te jednostki informują o tym te środowiska. Na ile to jest informacja rzetelna, aktualna i rzeczywiście ma miejsce, trudno mi odpowiedzieć. Chciałbym jednak zwrócić uwagę Wysokiej Komisji – to jest moja osobista opinia – że tak daleko idąca ingerencja Senatu w funkcjonowanie tych jednostek jest niemożliwa. Proszę zwrócić uwagę, że to są organizacje działające w oparciu o polskie prawo, odpowiednio ustawę – Prawo o stowarzyszeniach i ustawę o fundacjach, i ich ciała statutowe są niezależne. Odpowiedzialność za kształt wniosku, który składa fundacja czy stowarzyszenie, ponosi tylko i wyłącznie to ciało statutowe, które to robi. My nie jesteśmy w stanie jako Senat, nawet perswazją czy prośbą, wymóc na tych jednostkach konkretnego kształtu wniosku. Powiem więcej, w naszej procedurze my jesteśmy związani treścią wniosku. My jako ci, którzy ten wniosek rozpatrują, nie możemy go modyfikować, nie mówiąc już o tym, że nie możemy przyznawać środków, tak jakby może nawet serce podpowiadało, ponad żądanie wnioskodawcy. My jesteśmy związani tym wnioskiem od początku do końca i takim jego kształtem, w jakim on został złożony. Odpowiedzialność za kształt tego wniosku ponoszą ciała statutowe tych jednostek. I wydaje się, że Senat nie może ingerować aż tak głęboko w działalność tych jednostek. My oczywiście możemy poprosić tę jednostkę o to, żeby złożyła taki czy inny wniosek o takiej czy innej merytorycznej wartości. Ale chcę państwa senatorów poinformować, że podczas mojej drogi zawodowej w Senacie, o ile ja pamiętam, dwukrotnie – pani Ewa może to zweryfikuje – były takie sytuacje, kiedy jednostka odmówiła złożenia wniosku na dane przedsięwzięcie. Po prostu powiedziała, że ona tego wniosku w takim kształcie nie złoży, i koniec. I my nie jesteśmy w stanie w żaden sposób tego wyegzekwować.

Teraz, jeśli chodzi o...

(*Senator Roman Ludwiczuk: Ad vocem.*)

Przewodniczący Andrzej Person:

Jedno zdanie ad vocem.

Senator Roman Ludwiczuk:

Panie Przewodniczący, dwa zdania ad vocem, jeśli mogę.

Po pierwsze, Panie Dyrektorze, absolutnie nie zgadzam się, że to jest jakakolwiek ingerencja w to, co się dzieje. To po pierwsze.

Po drugie, przypominam, że te fundacje i stowarzyszenia korzystają z takiej czy innej formy dotacji na realizację tych zadań, a to jest, jak wiemy, ponad 75 milionów zł. W związku z tym mamy prawo nad tym się pochylić i zastanowić.

Po trzecie, Panie Dyrektorze, przypominam, że jak będziemy w ten sposób podchodzili do sprawy, to okaże się, że te organizacje nie będą realizowały naszych priorytetów, bo w ramach preselekcji same będą decydowały, na co idą nasze środki, a nasza ingerencja będzie taka, a nie inna. Więc myślę, że tak jak pan przewodniczący powiedział na początku posiedzenia naszej komisji, co nie przez wszystkich zostało właściwie zrozumiane, chyba będzie polegało to na tym albo będziemy zmierzać do tego, żeby budżet był zadaniowy czy dotacje były zadaniowe. Proste.

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę.

Dyrektor Biura Polnijnego w Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący, ja absolutnie zgadzam się z tą częścią pańskiej wypowiedzi. Przy czym ja na razie przedstawiłem państwu obraz stanu prawnego, jaki jest dzisiaj. To znaczy jeżeli wnioskodawca, abstrahując od tego, czy jest mały, czy duży, składa wniosek do Senatu, wypełniony wedle określonego wzoru, poprawny pod względem merytorycznym i finansowym, to obowiązkiem Biura Polnijnego, a co za tym idzie, szefa Kancelarii Senatu, jest przedstawić ten wniosek w ramach procedury odpowiednio zespołowi, komisji i prezydium. Jeśli chodzi o kształt tego wniosku, o jego zawartość merytoryczną, o pozycje kosztorysowe, to my możemy ingerować tylko w ten sposób, że sprawdzamy poprawność tego wniosku, czyli czy on jest poprawny pod względem rachunkowym i formalnoprawnym. Jednak nie wolno nam ingerować w treść tego wniosku, ponieważ na tym polega system udzielania dotacji w oparciu o ustawę o finansach publicznych.

Ja się zgadzam z panem przewodniczącym, że Senat określa priorytety i te priorytety są pewną wytyczną, pewnym kierunkowskazem dla tych jednostek, w którą stronę ich wnioski powinny zmierzać. Ale to jest tylko drogowskaz. Te jednostki z pełną odpowiedzialnością składają takie, a nie inne wnioski o dotacje na takie, a nie inne przedsięwzięcia i biorą za nie całkowitą odpowiedzialność. Jednak zgadzam się, że

dzisiaj możliwości Senatu są ograniczone do tego, że Senat może przyznać dotację bądź odmówić jej przyznania bądź ograniczyć jej wysokość. Czwartej możliwości nie ma. Wniosek można uwzględnić, odrzucić albo zmienić wysokość dotacji, i to najczęściej in minus, a nie in plus, czyli nie dać więcej, tylko dać mniej, podkreślam, bez uzasadnienia. I to robi Prezydium Senatu.

Priorytety oczywiście są znane wszystkim jednostkom, bo informujemy o tym szczegółowo na stronach internetowych, a także wszystkich naszych beneficjentów, ale ich działalność jest w pełni autonomiczna w stosunku do tego, czym zajmuje się Senat.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, może odpowiem na to ostatnie pytanie, dotyczące terminów składania wniosków. Może warto zastanowić się nad tym, aczkolwiek chcę powiedzieć, że taka procedura miała już miejsce, i powiem państwu, że nie do końca się sprawdziła. Opinia moja i Biura Polonijnego, którym kieruję, jest taka: w sytuacji, kiedy jednostki składają wnioski do 30 listopada roku poprzedniego, to, jak państwo pamiętają, w miesiącach grudniu czy styczniu, czy nawet, tak jak teraz, w lutym Biuro Polonijne może przedstawić państwu całościową informację o wszystkich złożonych wnioskach na rok 2008. Oczywiście kilka czy kilkanaście wniosków tych organizacji wpłynie jeszcze po terminie. Procedura dopuszcza zresztą złożenie wniosku po terminie wraz z uzasadnieniem. Dzisiaj te dwieście czterdzieści wniosków i te 125 milionów zł – to, co pan minister przedstawiał – pozwala nam to ocenić i przymierzyć się do rozpatrywania tego. I tak jak informowałem, jeżeli państwo zaakceptują tę transzę, tak to nazwijmy, to zostanie jeszcze dwieście wniosków na 28 milionów zł. Ale wtedy, kiedy wnioski będą wpływały w innych terminach, możemy się znaleźć w drugim półroczu w takiej sytuacji, że będzie genialny wniosek dotyczący świetnego przedsięwzięcia, a my już nie będziemy mieć na niego pieniędzy, ponieważ gros środków zostało spożytkowane w pierwszej połowie roku. Ta obecna metoda ma nad tamtą tę przewagę, że jesteśmy w stanie oszacować całość. I zadaniem Biura Polonijnego jest powiedzieć państwu, że tyle a tyle wniosków czeka, tyle jest na akcję letnią, tyle jest na to, tyle jest na tamto, tyle trzeba mieć w rezerwie, żeby ewentualnie je rozpatrywać. Były już takie sytuacje w Senacie, kiedy wnioski wpływały permanentnie, że w październiku wpływał wniosek naprawdę świetny, ale nie było już środków w tamtym roku, bo zostały wyczerpane.

Reasumując, Panie Senatorze, chcę powiedzieć, że nie ma opcji doskonałej. Ja się nie upieram, być może powinny być dwa, może trzy terminy składania wniosków, a może tylko jeden, jest pytanie – kiedy itd. To wszystko jest do dyskusji i my jesteśmy na to wszystko absolutnie otwarci.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Ja rozumiem, że w tym długim wystąpieniu pan dyrektor przemycił też odpowiedź na moje pytanie, czy te małe stowarzyszenia też się tam mieszczą.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Istota mojego pytania sprowadzała się do tego, że jednego dnia, czyli dzisiaj, rozpatrujemy – z doświadczenia to wiem – wnioski na 50 milionów zł, a potem jest sześciogodzinna dyskusja nad wnioskiem małego stowarzyszenia, które aplikuje o kilka tysięcy na akcję wakacyjną, i nie wiemy, jak to wygląda.

Bardzo proszę, pan dyrektor Łanczkowski.

**Zastępca Dyrektora Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Romuald Łanczkowski:**

Chcę powiedzieć jedno. Te podmioty to nie są nasi wrogowie, to są nasi partnerzy, z którymi współpracujemy, i my musimy traktować ich z pewnym...

(Głos z sali: Zaufaniem.)

...a nawet powiedziałbym, z bardzo dużym zaufaniem. Musimy traktować ich z dużym zaufaniem.

Uchwała nr 401 Prezydium Senatu ustaliła jedenaście kierunków działań i cztery priorytety finansowania zleczonych zadań na rok 2008. Ja podejść, bo niestety trochę trudno jest pomieścić to tutaj... Kierunek pierwszy i najważniejszy to „Wspieranie rozwoju oświaty polonijnej i polskiej poza granicami kraju, w szczególności poprzez popularyzację nauczania języka polskiego i przedmiotów ojczyństw”. I tutaj równocześnie odpowiadam na pytanie pana przewodniczącego, czy to jest sprawa doceniana przez organizacje. Ten wykres pokazuje tylko Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i wnioskowało ono o środki na ten cel w wysokości 16 milionów 952 tysięcy 336 zł. My przeanalizowaliśmy wszystkie środki pod tym kontem. Drugi słupek, piąty kierunek to: „Promowanie kultury polskiej i ochrona polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju”. Na ten cel Wspólnota Polska wnioskowała o kwotę 10 milionów 222 tysięcy 518 zł. I trzeci z tych najwyższych słupków, czwarty kierunek: „Intensyfikowanie współpracy z mediami polonijnymi i polskimi z zagranicy w celu promowania wizerunku Polski”. Panie i Panowie Senatorowie, to jest obraz tego, w jaki sposób wnioski Wspólnoty Polskiej wpisują się w realizację określonych kierunków.

A teraz przejdźmy do następnej kwestii. Ja pominię tabele i przejdę do wykresu, bo on jest trochę bardziej czytelny. Oto mamy cztery priorytety, o których wspominałem. Priorytet pierwszy: „Wspieranie oświaty polonijnej i polskiej poza granicami kraju”... 34% wniosków złożonych do Wspólnoty i przez Wspólnotę wpisuje się w ten priorytet. 3,15% wniosków, a więc ponad 1 milion 243 tysiące zł z tych kwot, o które wnioskowano, wpisuje się w drugi priorytet: „Diagnozowanie i odpowiadanie na potrzeby pojawiające się w środowisku polskich migrantów ekonomicznych przebywających w państwach członkowskich Unii Europejskiej”, czyli chodzi o najnowszą emigrację. W trzeci priorytet: „Kontynuowanie pomocy środowisku polskiemu na Białorusi” wpisuje się 13,79% wniosków Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. I ponad 30% wniosków wpisuje się w czwarty priorytet: „Wspieranie promocji i upowszechnianie dorobku kultury polskiej w środowiskach polskich i polonijnych poza granicami kraju”. 18,18% wniosków, na kwotę ponad 7 milionów 181 tysięcy zł, nie wpisuje się w żaden z tych czterech priorytetów, ale to bardzo dobrze...

(Przewodniczący Andrzej Person: Rozumiemy...)

...dlatego że zakres działalności tej organizacji jest tak duży, że byłoby dziwne, gdyby wszystkie wnioski wpisywały się w te priorytety. Zatem 81,82% wniosków złożonych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wpisuje się w realizację...

(Przewodniczący Andrzej Person: W priorytety...)

...priorytetów, a 18,18% – nie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator...

(Zastępca Dyrektora Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Jeszcze...)

Jeszcze pan minister... Trochę się obawiamy, bo czasowo...

(Zastępca Dyrektora Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Ja chciałbym jeszcze powiedzieć w odniesieniu do stowarzyszeń i fundacji...)

Rozumiem, ale przyjmujemy na słowo. Zresztą pamiętamy z wykładu, że one mieściły się...

(Zastępca Dyrektora Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski: Analizowaliśmy...)

Tak. Dziękuję bardzo.

Pan senatora Abgarowicz, później pan senator...

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Najpierw chciałbym podziękować Biuru Polonijnemu za ciężką pracę, bo zdaję sobie sprawę, jaką państwo wykonaliście mrówczą pracę, nie tylko w ciągu tych trzech dni w zespole, ale podczas przygotowywania tych wszystkich materiałów.

Co do samego procedowania... Jeszcze zanim co do procedowania, to prosiłbym pana dyrektora o ustosunkowanie się do wystąpień szefów organizacji, które zostały ogłoszone przed przerwą. Chodzi mi o zapoznanie... Bo jedną sprawę już pan przedstawił – igrzyska zimowe. Ale tam były również inne wnioski skierowane do nas, sugerujące zmianę propozycji zespołu, i chciałbym uzyskać wiedzę na ten temat.

Co do pracy z podmiotami, szczególnie tymi trzema, które są głównymi naszymi partnerami... Panie Dyrektorze, wydaje mi się, że możemy przyjąć, że wniosek komisji jest taki, że chcielibyśmy mieć większy wpływ na Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, i wydaje mi się, że to jest możliwe. Jest to fundacja, która gospodaruje wyłącznie środkami przyznawanymi przez Senat, a zatem wydawałoby się, że powinniśmy mieć większy niż w tej chwili wpływ na tworzenie organów statutowych tej fundacji. Przypominam: tam są dwie osoby w piętnastoosobowej radzie fundacji, która powołuje zarząd. Powinniśmy mieć co najmniej 1/3 – ja nie mówię, że to mają być senatorowie, bo to mogą być urzędnicy Senatu – po to, żebyśmy mieli wpływ na to, co robi ta fundacja. I to jest jedna odpowiedź. Co do tych trzech podmiotów, wydaje mi się, że taki powinien być kierunek, powinniśmy mieć wpływ na to, jakimi wnioskami oni się zajmują i jakie wnioski realizują.

Po drugie, co do samego procedowania... Zgadza się z tym, co mówił pan wiceprzewodniczący na temat zarządzania przez cele. Ja mam takie wrażenie – ja tutaj mówię o praktyce, a nie o samych wnioskach, i mówię o Wschodzie – że przez tę pracę i gwałtowny wzrost finansowania w zeszłym roku ugruntowuje się pewien model budowania środowisk polonijnych czy polskich skupisk w niektórych miejscach, które potrafią zwracać się do nas po środki, składać odpowiednie wnioski i zapewniać sobie realizację pewnych projektów. De facto tworzymy pewną grupę ludzi, którzy żyją z naszej pomocy. Jednocześnie w innych miejscach... Na przykład mam w tej chwili świeży sygnał z Erewania, że niewielka Polonia, która tam jest, straciła, bo ktoś jej wypowiedział lokal i nie ma gdzie się pomieścić, i tamtejsze inicjatywy będą upadały... Wydaje mi się – to są moje obserwacje – że praktyka jest taka, że środowiska,

które się wyspecjalizowały w życiu z naszej pomocy, bardzo trudno jest zaktywizować, zmobilizować do zdobywania pozycji w społeczeństwie, krótko mówiąc do tego, o czym byśmy marzyli, czyli do tego, żeby te środowiska rozwijały się materialnie, społecznie, zdobywały pozycję, były wizytówką Polski. Wydaje mi się, że na to wszystko powinien mieć wpływ sposób pracy nad wnioskami i że powinniśmy brać pod uwagę nie tylko priorytety, ale też pewne wymogi względem podmiotów, które z nami pracują.

Wydaje mi się również, że warto by się było pokusić o uzyskanie wpływu na Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, ale również w stosunku do innych podmiotów warto pomyśleć o pewnej specjalizacji. Tego się nie da zrobić gwałtownie. Jednak ja sobie wyobrażam, że jeżeli byśmy próbowali wprowadzić taką specjalizację czy zachęcali do jej wprowadzenia, to ktoś by się zajmował bazą materialną i socjalną i mielibyśmy wizytówkę, że tam mają lokal, w którym jest to, to, to i to, co też ułatwiłoby pracę nad wnioskami, prawda? Bo my tego nie wiemy, my mamy w jednym worku wnioski o sprzęt, komputery i to, i tamto, ale nie wiemy, do jakiej bazy i jakich realnych potrzeb się odnosimy. Nie wiemy, co oni już mają. Uporządkowanie tego miałyby ogromne znacznie.

Ja nie chcę tego swojego wystąpienia przeciągać. Tak sobie wyobrażam, że w czym innym mogłaby się specjalizować Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, na którą powinniśmy mieć większy wpływ, w czym innym już się specjalizuje „Semper Polonia”. Ale wydaje mi się, że na temat sposobu pracy i tego, co i jak chcemy realizować, powinniśmy, Panie Przewodniczący, parę posiedzeń komisji odbyć – łącznie z państwem. Po to, żeby się przygotować – teraz musimy pracować w takich warunkach, w jakich jesteśmy – i w następny rok wejść już przygotowani, i my, i współpracujące z nami organizacje i środowiska polonijne powinniśmy wiedzieć więcej o tym, jak chcemy pracować i w jakim kierunku zmierzać.

Wydaje mi się również, że warto, żebyśmy poświęcili jakieś posiedzenie na to, żeby porozmawiać na temat podziału rozmaitych zadań pomiędzy poszczególne instytucje państwa. Wiem, że państwo to koordynują, ale dla mnie na przykład oczywiste jest, że sprawa nauki języka polskiego, w tym programów, powiedzmy sobie, komputerowych, należy do MEN i to jest obowiązek państwa, i my nie wypełnimy, nigdy nie będziemy w stanie wypełnić tej luki, jeżeli tam nie będzie odpowiedniego programu i odpowiednich nakładów na ten cel. My możemy zadbać o bazę materialną kształcenia, szczególnie w środowiskach upośledzonych materialnie, to jest na Wschodzie i w innych miejscach na świecie.

Wydaje się również, że powinniśmy się przyjrzeć w naszej pracy możliwościom europejskim, dlatego że ja wiem na przykład o projekcie, który ignorują wszystkie państwa, w tym państwo polskie, a są na to środki w Komisji Europejskiej, która próbowała taki program wdrożyć... Jest to projekt przygotowania w rozmaitych krajach informacji o możliwości i warunkach prawnych podejmowania pracy w innych krajach. To są sprawy niepodjęwane przez władze, być może będzie można zastymulować jakieś podmioty pozarządowe, żeby się tym zajęły, i może warto też, żebyśmy nad tym popracowali.

To są tylko sygnały... Dzisiaj proszę, żeby pan się odniósł tylko do tego, co szefowie podmiotów pracujących z nami powiedzieli przed przerwą. Ale wydaje mi się, że nad tym powinniśmy pracować wspólnie: komisja, biuro, no i wszystkie współpracujące z nami podmioty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Nim oddam głos panu dyrektorowi... Z tej bardzo interesującej wypowiedzi wyłowilem, jak rozumiem, wniosek formalny: zwracamy się do Prezydium Senatu, bo ono jest władne podjąć taką decyzję, o stworzenie możliwości wyboru przez komisję członków, którzy weszliby do rady Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”...

(*Senator Łukasz Abgarowicz: Podjęcie starań.*)

Przynajmniej podjęcie takich starań.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze, o odpowiedź.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu

Artur Kozłowski:

To znaczy, ustosunkowując się do tych zapowiedzi szefów jednostek, to tak... No, o igryskach polonijnych już powiedziałem: w Beskidach, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

Jeśli chodzi o Fundację „Semper Polonia” i stypendia, to tutaj sytuacja była dosyć skomplikowana, ponieważ fundacja zaplanowała zarówno bardzo znaczny wzrost środków na stypendia, jak i znaczny wzrost liczby stypendystów. Ja poinformuję państwa senatorów, że Fundacja „Semper Polonia” realizuje program stypendialny w dwóch okresach, to znaczy w semestrze wiosennym i w semestrze jesiennym. Jeśli chodzi o semestr wiosenny, to w roku 2007 Fundacja „Semper Polonia” wypłacała stypendia tysiącu sześciuset studentom. W roku 2008 fundacja wnosi o stypendia dla dwóch tysięcy stu trzech studentów, czyli następuje wzrost o pięćset trzy osoby. W semestrze jesiennym liczba stypendystów ma wzrosnąć o czterysta sześćdziesiąt trzy osoby, co wynika z tego, że niektórzy kończą... itd. Wzrost środków zaplanowany przez fundację wynosił odpowiednio: w semestrze wiosennym – o 815 tysięcy 630 zł., a w semestrze jesiennym – o 447 tysięcy 795 zł. Oprócz tego fundacja zaproponowała rozpoczęcie nowego programu, który nazywałby się „Konkurs świadectw maturalnych 2008” i skierowany byłby do krajów należących do Unii Europejskiej, w których realizowany jest program stypendialny, i miałyby kosztować 42 tysiące 696 zł.

Zespół Finansów Polonijnych oczywiście musiał podejść do tego wniosku systemowo. I tak, wedle informacji fundacji nastąpił dwojakiego rodzaju wzrost, to znaczy wzrost liczby stypendystów w krajach, w których stypendia są już płacone, ale również wzrost liczby krajów, w których stypendia mają być przyznawane. Fundacja proponuje rozszerzenie programu stypendialnego między innymi o: Austrię, Białoruś, Grecję, Hiszpanię, Liban, Niemcy, RPA i Turcję. Jakie było podejście systemowe Zespołu Finansów Polonijnych?

Tutaj jestem jeszcze państwu winien wyjaśnienie, że Białoruś znalazła się tu dlatego, że w poprzednich latach system stypendialny na Białorusi został wyodrębniony i był w osobnym programie. W tym roku fundacja włączyła to z powrotem do ogólnego wniosku stypendialnego.

Ale bardzo prosto i krótko: podeszliśmy do sprawy jako zespół dwojako. Po pierwsze, no niestety, nie zgodziliśmy się na przyznanie nowych stypendiów w takich krajach, jak: Austria, Grecja, Hiszpania, Liban, Niemcy, RPA i Turcja, wychodząc z założenia, że być może ci stypendyści rzeczywiście wymagają pomocy, ale państwa nie należą do najbiedniejszych i wydaje się, że te kilkadziesiąt dolarów, które otrzy-

mują ci stypendiści, bardziej się przyda jednak młodzieży z uboższych regionów niż na przykład Hiszpania, Grecja, RPA czy Turcja.

Po drugie, oczywiście nie był możliwy wzrost liczby stypendystów o pięćset osób w jednym semestrze i o niespełna czterysta pięćdziesiąt w drugim oraz wzrost kwot odpowiednio o 800 tysięcy zł i o 400 tysięcy zł. Stąd też zaproponowaliśmy, po włączeniu Białorusi, zwiększenie programu stypendialnego Fundacji „Semper Polonia” o 10%. Biorąc pod uwagę, że wzrost środków polonijnych wynosi 5%, to i tak to jest dwa razy więcej. I to znaczy, że w zeszłym roku Fundacja „Semper Polonia” otrzymała na program stypendialny 3 miliony zł, a w tym roku zespół proponuje przyznanie Fundacji „Semper Polonia” 3 milionów 400 tysięcy zł z groszami.

(Głos z sali: To procentowo...)

Tylko procentowo można było do tego podejść, bez analizowania poszczególnych przypadków studentów, bo to by było po prostu niemożliwe. To tyle, jeśli chodzi o program stypendialny.

Ja śmiem twierdzić, że możliwości oświatowe Zespół Finansów Polonijnych wziął pod uwagę, jeśli chodzi o Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Oczywiście tutaj trzeba mieć jeszcze jedną kwestię na uwadze, to znaczy to, że szczególnie w krajach wschodnich oświata jest dosyć mocno podzielona i działalność oświatowa prowadzona jest w różnych formach. To znaczy są szkoły, w których się uczy języka polskiego, i te szkoły funkcjonują w systemie oświaty danych państw. Są tak zwane szkółki sobotnio-niedzielne czy niedzielne, czy sobotnie, bo to różnie można nazywać, które najczęściej mieszczą się przy parafiach. Ale są również punkty nauczania języka polskiego przy organizacjach polskich, przy związku Polaków w... przy jakichś innych stowarzyszeniach. I ta pomoc się rozkłada. Trochę inaczej realizuje je Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, bo ono się specjalizuje w szkołach i punktach nauczania polskiego przy organizacjach, trochę inaczej realizuje to Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, bo ona z kolei specjalizuje się, jeśli można tak powiedzieć, w tych szkółkach sobotnio-niedzielnych, a jeszcze czym innym jest kwestia Fundacji „Semper Polonia”, która stworzyła nową jakość, a mianowicie kluby stypendystów, kluby olimpijczyka, a więc takie związki młodzieży przy różnych innych strukturach. I tam też płynie odpowiednia pomoc o charakterze oświatowym.

Ja chcę powiedzieć, że w stosunku do roku ubiegłego te kwoty są na podobnym poziomie, one oczywiście są uzależnione od konkretnych możliwości. No, w 2007 r. na Białoruś Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przekazało... to znaczy uruchomiło, gdyż jeszcze nie wiemy, jak to zostało zrealizowane, bo jeszcze nie spłynęło sprawozdanie z zeszłego roku, 2 miliony 670 tysięcy zł. W tym roku zespół proponuje 2 miliony 200 tysięcy zł. Przy czym na Białorusi akurat sytuacja jest taka, że tam wydolność struktur też jest teraz badana. Było dużo środków, ale nie wszystkie struktury niestety potrafiły skosztować te środki.

Jeśli chodzi o Ukrainę, to był 1 milion 900 tysięcy zł., jest niespełna 1 milion 400 tysięcy zł. Litwa – były 2 miliony 200 tysięcy zł, jest 1 milion 700 tysięcy zł. Ale to wszystko zależy już od konkretnych przedsięwzięć oświatowych, od których zależy wysokość tych kwot. Na to się składa oczywiście nie tylko kwestia bazy lokalowej, ale i podręczników, kwestia nauczycieli. W tych obszarach Zespół Finansów Polonijnych starał się nie dokonywać cięć i odpowiadać na potrzeby, szczególnie biorąc pod uwagę priorytet oświaty ze szczególnym uwzględnieniem pozycji nauczyciela.

Tutaj, proszę państwa, od razu na marginesie, niech państwo pozwolą, powiem, że jest pewien problem, dlatego że my, realizując te programy oświatowe, jesteśmy w stanie udostępnić nauczycielom wynagrodzenie tylko w formie zapomóg. Żaden nauczyciel nie jest na etacie z Senatu. A więc te fundacje i stowarzyszenia proponują nagrody, zapomogi, różnego rodzaju udogodnienia dla nauczycieli, jest to jakaś taka pomoc finansowa nie wprost.

Więc wydaje się z tego oglądu, jakiego dokonaliśmy, że priorytet, jeśli chodzi o kwestie oświatowe, został zachowany.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Ja, jeśli można, jednym zdaniem skomentuję, bo wydaje mi się, że trafność spostrzeżeń senatora Abgarowicza była ogromna. My na temat skuteczności tego działania wiemy niewiele, poza tym, że środki gwałtownie wzrosły. Jeśli oceniać jego skuteczność liczbą Polaków według spisu ludności, to następuje odwrotny proces: asymilacja z miejscową ludnością, Polaków nam ubywa. Niezależnie od tego, ile tych środków przekazujemy na Wschód, to Polaków jest tam mniej, co nie oznacza, że te działania nie są skuteczne, tego nie chcę powiedzieć, bo gdyby pieniędzy było jeszcze mniej, to pewnie byśmy w tych statystykach jeszcze gorzej wyglądali.

Bardzo proszę, teraz pan senator. Przepraszam, że tak długo, no ale widać dyskusja jest ciekawa...

Senator Władysław Dajczak:

Panie Przewodniczący, ja bardzo króciutko, ponieważ dwa problemy, które chciałem poruszyć, w zasadzie zostały wyjaśnione. W związku z tym chcę się tylko dołączyć do tego, co dzisiaj właściwie jest głosem powszechnym, czyli do tego, co pan przewodniczący stwierdził, że sposób procedowania nad tymi wnioskami... To jest, myślę, już wymóg chwili i konieczność, żebyśmy się nad tym zastanowili i podyskutowali, tak jak pan senator Abgarowicz wspomniał, aby to był ostatni moment, kiedy w ten sposób procedujemy.

Pani senator zadała pytanie, które chciałem zadać, i już tylko wyrażę również swoją wątpliwość. Bo zastanawiałem się nad mechanizmami zmniejszania tych dotacji. No, nie do końca pan dyrektor mnie przekonał. Tak sobie analizując na szybko, myślę, że czasami jakieś mechanizmy czysto matematyczne i arytmetyczne decydują o tym, o ile dotacja jest zmniejszana.

Niepokoi mnie również takie zmniejszanie dotacji na wspieranie oświaty i nauki czy wspieranie organizacji polonijnych i to szczególnie w krajach takich, jak Białoruś, Litwa czy Ukraina. Ale pan dyrektor zapewnił, że dotacje są na poziomie zeszłego roku, i myślę, że to też jest odpowiedź na to, o co pan marszałek Stelmachowski pytał. Tak że ja tylko tyle, Panie Przewodniczący. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo dziękuję.

Pan senator, potem pani senator Barbara Borys-Damięcka.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Ja tylko krótko chciałbym się zapytać, czy nie byłoby możliwości, żeby w takich obradach, jak na przykład tej grupy polonijnej, uczestniczyło na przykład dwóch czy trzech wydelegowanych przez komisję senatorów, podobnie było w urzędzie marszałkowskim, gdzie też zajmowaliśmy się dużymi środkami, akurat w komisji kultury. I wtedy byśmy mieli jakiś czynnik komisyjny przy podejmowaniu decyzji, wybieraniu, obcinaniu tych kwot i to pozwoliłoby nam podjąć lepsze decyzje. Bo nie jesteśmy w stanie wszyscy się zapoznać z tymi materiałami. W tym wypadku trzy osoby oddelegowane, a tu chodzi, można powiedzieć, o największe nasze przedsięwzięcie jako komisji w roku, mogłyby nad tym mieć pieczę. Bo w tym momencie to my rozmawiamy... nie za bardzo wiemy, o czym. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Bardzo trafna uwaga. Będziemy mieli senatorów sprawozdawców, niezależnie od tego, że to od 8.00 do 22.00... No, ale trudno. Ja jestem za w każdym razie.

Pani senator Barbara Borys-Damięcka.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja chciałabym się podzielić pewnym niepokojem, który mnie dręczy. Mianowicie cały czas rozpatrujemy wnioski trzech gigantów. I przyznam się, że ja tutaj pana senatora zamęczyłam i, przepraszam bardzo, ale zmusiłam do jakiejś strasznej pracy, żeby w tych wnioskach gigantów, a właściwie we wniosku jednego z tych gigantów, „Wspólnoty Polskiej”, spróbował odnaleźć takie stowarzyszenie, które na poprzednim naszym posiedzeniu, kiedy omawialiśmy różne projekty, bardzo ciepło i miło wszyscy recenzowali, a mianowicie stowarzyszenie Wileńszczyzna. Państwo przypominają sobie, ci, którzy byli...

(Głos z sali: Fundacja.)

Czy fundacja, no dobrze, przejęczyłam się, przepraszam. To fundacja, którą założyli absolwenci wyższych uczelni, Litwini, którzy skończyli wyższe studia w Polsce. To było zupełnie nowe ciało, które się pojawiło wśród różnych kandydatów do finansowania. I w pierwszej kolejności nas zadziwiło wtedy to, że projekt, który oni złożyli – proszę mnie nie poprawiać, bo się na pewno pomylę – był wyceniony na sumę chyba 80 tysięcy zł albo większą, a oni poprosili o 28 tysięcy zł. Ja nieświadoma procedury zapytałam, czy jeżeli komuś odejmujemy, to nie moglibyśmy im dodać, a państwo odpowiedzieli, że nie możemy dodawać tym, którzy wystąpili o konkretną sumę i jest to suma niższa. To tak gwoli przypomnienia.

I teraz ta mała fundacja gdzieś mi tutaj zaginęła, ja nie mogę jej nigdzie w tym materiale...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Bo dzisiaj... ona już poszła. Dzisiaj nie rozmawiamy o tym.)

(Głos z sali: Ona jeszcze będzie.)

Aha. Ale dlaczego ja o tym mówię? Bo zgadzam się ze wszystkimi tutaj zabierającymi głos, że mamy pewien bałagan, powiedziałabym, w sprawach...

(Głos z sali: To jest taki wór...)

Tak, ten wór właśnie... Może powinien być zrobiony podział na małe fundacje, pojedyncze czy nowe fundacje, i na te giganty, które występują pod swoim hasłem i pod swoim szyldem przyjmują szereg różnych innych rzeczy, i wtedy my byśmy wiedzieli, że to fundacja „Wspólnota”, a to jest „Semper Polonia” itd. Bo zaczynamy się gubić, ja się na przykład zgubiłam. Bardzo się cieszę, że wszyscy państwo kiwacie głowami, że to już poszło, i ja rozumiem, że ten niemowlak, bo to jest najmłodsza fundacja, ma szansę zacząć działać itd. I to jest końcówka tej części mojej wypowiedzi.

Chcę jeszcze powiedzieć o tym, że czytając te wnioski, dostrzegam w nich bardzo duże skostnienie w sposobie występowania tych gigantów o środki na realizację poszczególnych zadań. To już jest taki jakiś mechanizm, mechanicznie to wszystko się dzieje. Zawsze byłam przeciwna konsorcjom i gigantom, bo wtedy maluczcy, acz godni uwagi, giną. Powinniśmy jednak też brać pod uwagę dużo mniejsze fundacje czy stowarzyszenia, które powstają i niosą jakąś zupełnie nową myśl i nowe problemy, zważywszy, że w całej Europie, dokądkolwiek Polacy teraz będą jeździli za chlebem, i tam, gdzie otwierają się rynki pracy, będziemy mieli do czynienia z zupełnie innym pokoleniem, z innymi potrzebami intelektualnymi nawet, powiedziałabym, jeśli chodzi o to, co dotyczy wspomagania Polonii i współpracy z nią. I to jest chyba dosyć ważne. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że to jest nasza powszechna opinia, żeby takie szczupaki wpuścić do stawu i trochę ożywić te...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Szczupaki to powyżerają, a...)

Nie, przetrzebić te karpie.

Jeszcze pan senator Zientarski w sprawie chóru? Nie, chóru nie.

Senator Piotr Zientarski:

Ad vocem koleżanki. Chociaż oczywiście to się generalnie zgadza. Żebyśmy mieli pełną świadomość, żeby postawić kropkę nad „i”, żeby pani senator nie miała wątpliwości...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Doksztalciła się...)

No nie, nie śmiałbym tak powiedzieć.

Te drobne firmy, które występują, one...

(Głos z sali: Stowarzyszenia...)

Różne, różne to są... fundacje, stowarzyszenia itd., caritasy, harcerze itd., itd.

...one są wyszczególnione i my, rzeczywiście, prześwietlamy je co do złotówki, bo znamy dokładnie projekt, znamy... My się buntujemy przeciwko innej sytuacji – już po raz wtóry, bo w tamtej kadencji też się buntowaliśmy – że tu mamy giganta, rozumiemy, że ten gigant pożera 70% środków, majątku, tylko chodzi o to, że my nie mamy tej specyfikacji, wyróżnienia poszczególnych składników i nie możemy się do tego odnieść. Jeśli chcemy się odnieść, to wtedy musimy specjalnie szukać czy prosić Biuro Polonijne, żeby nam tutaj to znalazło...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie, bo ja też bym nie wiedział i pytam, jak wyglądają te wnioski. Nie wiem, czy to wynika z uproszczenia Biura Polonijnego, Panie Dyrektorze, czy to wynika ze sposobu składania wniosków przez tych gigantów. Jeśli to jest po ich stronie, to wydaje się, że trzeba, żeby oni jedną miarę stosowali do wszystkich wniosków, a nie składali jeden wniosek ogólny na 10 milionów zł, a później poszczególne wnioski na 5 tysięcy zł, 10 tysięcy zł, 20 tysięcy zł... I wtedy dyskutujemy o 5 tysięcy zł, a tu miliony nam przeciekają i nie wiemy, o co chodzi.

To jest to, co ja bym postulował.

(Głos z sali: Też, też.)

Dziękuję bardzo.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Andrzej Person:

Tak, jestem, jestem, pędzę do mikrofonu.

Widzę, że pan senator Pawłowicz... Nie? Aha, bo tak pan jakoś...

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Przewodniczący, chciałbym się zwrócić do pana dyrektora z następującym pytaniem: czy wnioski ze Wschodu, które zostały źle albo nie we właściwym czasie złożone, mają jeszcze szansę na realizację?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję.

To rozumiem, że ten wniosek z Żółkwi również ma szansę być zrealizowany.

Wysoka Komisjo, ja jeszcze mam jedno spostrzeżenie. Owszem, bardzo ważna jest pomoc doraźna dla młodzieży, którą komisja dzisiaj rozważa, pomoc materialna. Ja mieszkam na takim terenie, dokąd bardzo dużo Polaków ze Wschodu chce się przenieść. I to jest dylemat dla tych ludzi z Dalekiego Wschodu: Kaukazu, Syberii. Są to problemy takiej natury, że tam znaleźli się nasi rodacy i dzisiaj chcą tu wracać, szczególnie na tereny województwa lubelskiego, ponieważ jest to blisko granicy i są tam jakieś więzy rodzinne z Ukrainą, z Białorusią. Są to problemy, na które też należałoby zwrócić uwagę.

Mam ostatnią prośbę: rodzina osiedliła się w powiecie krasnostawskim, w mieście Krasnystaw, i rodzice tej już przesiedlonej rodziny, emeryci chcą tutaj przyjechać. W jakimś sensie Senat powinien wyjść naprzeciw samorządom, oferować pomoc finansową, żeby zapewnić tym ludziom mieszkanie i zagospodarowanie się. Jest na to wielkie oczekiwanie – byłem na spotkaniu właśnie takiej grupy polonijnej w Lublinie, opłatkowej – nasi rodacy na Wschodzie oczekują od nas właśnie pomocy w tej sprawie, w sprawie przesiedleń. Należałoby naprawdę nad tym się też pochylić, Wysoka Komisjo. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Już odpowiadam. Następne posiedzenie naszej komisji, 19 lutego, będzie poświęcone Karcie Polaka, już się zbliża gwałtownie termin. I ja myślę, że przy okazji obecności przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych – zdaje się, pan minister Borkowski zapowiedział przyjście... pan dyrektor Tyciński kiwa głową – będziemy też mówili o repatriacji i o tych problemach z udziałem fachowców.

Jeżeli nie ma więcej głosów w dyskusji, chciałbym podziękować za taką aktywność. Jeszcze pan senator?

(Głos z sali: Nie, wniosek...)

A, wniosek. No, ale to znów przypadkowa zbieżność, że wniosek na temat chórów koszalińskich, które tak wspaniale wpisują się w historię tych pięknych ziem, przegłosujemy osobno, a potem będziemy się pochylać nad całością. Jednym słowem, dobrnęliśmy szczęśliwie do końca. Wiemy na pewno, że pan senator Błaszczuk będzie się zajmował w przyszłym roku grupą osób, które biorą udział w posiedzeniu zespołu. Pan senator już wyszedł. Zakopane będzie następnym miejscem zimowych igrzysk polonijnych. No i jeszcze kilka konstruktywnych wniosków mamy uchwalonych. Wspólnie z panem senatorem Abgarowiczem udamy się do pana marszałka w sprawie Rady Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Czy tak? Żeby pięć miejsc było dla nas...

W związku z tym głosujemy nad dwoma wnioskami, tak to odbieram. Pierwszy: chóry polonijne w Koszalinie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan tak brutalnie o pieniądzach...

...żeby ten budżet zwiększyć o 90 tysięcy zł. Letni festiwal chórów polonijnych.

Kto...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Warsztaty chóralne i dyrygenckie, mówił pan senator, też, tak? Tak.

Kto z państwa senatorów jest za tym, żeby dodać chórom polonijnym i warsztatom dyrygenckim? (12)

Kto przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Wszyscy za.

I drugi wniosek – podpowiadam pani: en bloc – czyli ta decyzja bardzo istotna w sprawie wielu milionów złotych.

Kto z państwa jest za projektem, przedstawionym nam przez Zespół Finansów Polonijnych, przyznania środków na zadania trzem tym największym naszym beneficjentom: Fundacji „Semper Polonia”, „Wspólnocie” i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”? Kto jest za? Proszę podnieść rękę. (10)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Wszystkimi wnioskami razem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Za przedłożeniem propozycji Zespołu Finansów Polonijnych.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

2 senatorów wstrzymało się od głosu, 10 głosowało za.

Bardzo dziękuję państwu, gratuluję wspaniałej kondycji i zapraszam 19 lutego do dyskusji na temat Karty Polaka, jak również innych spraw repatriacyjnych.

(Głos z sali: Proszę wziąć pod uwagę, że jutro może się okazać...)

Jeżeli się, Pani Senator, okaże co innego, będziemy stosownymi esemesami państwa informować. Na razie przyjmujemy, że 19 lutego jest posiedzenie komisji.

Bardzo dziękuję. Życzę miłego wieczoru. Do zobaczenia jutro na plenarnym posiedzeniu Senatu. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 31)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851